



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ZRZESZENIE ORGANIZACJI POLONIJNYCH W SZWECJI

KWARTALNIK

Nr 36 - 2021

POLOONIA NOWA

POLSCY STRAŻACY

**SZTUCZNA
INTELIGENCJA
ZASTĄPI POSŁÓW?**

**PATRON ROKU
KRZYSZTOF KAMIL
BACZYŃSKI**

**EUROPEJSKI PORTFEL
TOŻSAMOŚCI
CYFROWEJ**

**ANKIETA
Z NAGRODAMI**



KWARTALNIK POLONIA NOWA

Okładka

Lasy w południowej Szwecji dały wysyp grzybów.

Zdjęcie: Anna Paradowska

Redaktor naczelna

Teresa Sygnarek
teresa.sygnarek@gmail.com

Opracowanie graficzne

Teresa Sygnarek

Redaktorzy

Anna Paradowska, aniuotka1981@gmail.com
Danuta Zasada, danutaz2301@gmail.com
Agnieszka Więtkowska, agneswieckowska@gmail.com

Sekretarz redakcji

Grażyna Zalisz, grazyna.zalisz@gmail.com

Redaktor techniczny

Markus Sygnarek, markus.sygnarek@gmail.com

Korekta, kontrola źródłowa

Ewa Rivera, ewabydg@yahoo.se

Zamówienie ogłoszeń i prenumeraty:

kontakt@polonia-zop.eu

Kwartalnik w internecie

www.polonia-zop.eu

Kwartalnik Polonia Nowa zarejestrowany jest w Urzędzie Patentowym, (Patent- och Registreringsverket, PRV).

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść i formę wywiadów, ogłoszeń i reklam.

Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów.

Nie odsyłamy nie zamówionych materiałów.

Projekt jest współfinansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



W tym numerze

str

Czy będziemy zero-jedynkowi?	4
Sztuczna inteligencja zastąpi posłów?	5
Patron roku - Krzysztof Kamil Baczyński	6
Rzut beretem od Sztokholmu - Mariefred	8
Rzut beretem od Malmö - Alnarp i Torup	10
Rzut beretem od Göteborga - Kungälv	12
Polscy strażacy. Tym razem Grecja	15
Żeby Sybiru nigdy nie zapomnieć	16
Z kalendarza świąt nietypowych	18
Czy kultura ma znaczenie?	20
Nowy rozdział Husarii	21
Krwawy posiłek	22
Grzyby dla teściowej	24
Wydarzenia polonijne	25
Ankieta dla czytelników	26
Krzyżówka	27

Chcesz dostawać kwartalnik Polonia Nowa bezpośrednio na swój adres?

OPŁAĆ TYLKO PRZESYŁKĘ!

Wyślij do nas swój adres na:
kontakt@polonia-zop.eu
i wpłać 100 kr za znaczki
za 4 numery

na Bankgiro: 5628 - 8525
lub Swishem na nr 123 456 87 88



TERESA SYGNAREK
Redaktor naczelna

DRODZY CZYTELNICY

Pewna znana mi i ceniona przeze mnie osoba napisała na facebooku taką sentencję:

...Szwecja jest moim partnerem, ale Polska jest moją matką...

Słowa te zarówno mnie poruszyły, jak i długo rozbrzmiewały gdzieś z tyłu głowy. Po jakimś czasie, nie ujmując znaczenia tym słowom, pojawiła się refleksja. Dlaczego się temu dziwię? Sama mieszkam w Szwecji przez zdecydowaną większość mojego życia, ale gdy ktoś mnie pyta o moją narodowość, odpowiadam bez zastanowienia - Polka.

I to jest ta siła, która daje „napęd” do wolontariackiego zaangażowania w działalność skierowaną do moich krajan tutaj w Szwecji, a w przedłużeniu jest to działalność dla Polski. Przypominać o Jej historii i bohaterach, o Jej kulturze i tradycjach, oczywiście posługując się językiem polskim. Tak aby duch polskości nie zaginął i był obecny w kolejnych pokoleniach Polaków z polskimi korzeniami w Szwecji.

I w tym kontekście pozwolę sobie skierować gorący apel do rodziców, którzy mają dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Tak długo jak to jeszcze będzie możliwe, tzn. tak długo jak rząd szwedzki będzie to dalej finansować, posyłajcie swoje dzieci na naukę tzw. języka domowego (hemspråk). To zapewni im nie tylko dwujęzyczność i dodatkową punktację na końcowym świadectwie, ale także przyczyni się właśnie do zachowania ducha polskości.

W imieniu redakcji zachęcam gorąco do wypełnienia ankiety (patrz str. 26). Chcemy poznać Wasze opinie na temat zamieszczanych artykułów, tak aby lepiej móc wyjść naprzeciw Waszym oczekiwaniom. Ankietę można wypełnić anonimowo, jednakże podanie swoich danych kontaktowych zapewni udział w rozlosowaniu nagród.

Zapraszamy także wszystkich zainteresowanych tematyką medialną do udziału w IV Światowym Forum Mediów Polonijnych 25 września (patrz str. 27).

Już teraz informujemy, że 14 listopada organizowane będą Biegi dla Niepodległej w Malmö, Göteborgu, Karlshamn, Sztokholmie i Eskilstunie. Dokładne informacje pokażą się na stronach: www.poloniam-zop.eu, www.relacje.se

Zapraszamy do współpracy
ze Zrzeszeniem Organizacji
Polonijnych w Szwecji

oraz magazynem
POLONIA NOWA

**Szukamy dziennikarza
do współpracy**
prosimy o kontakt mailem
na adres:
kontakt@polonia-zop.eu

Czy niedługo będziemy zero-jedynkowi?

Komisja Europejska złożyła w czerwcu br. projekt dotyczący europejskiej tożsamości cyfrowej, która ma być dostępna dla osób prywatnych i firm.

Dzięki nowemu systemowi za pomocą smartfonów będzie można udowodnić swoją tożsamość i udostępniać dokumenty elektroniczne z europejskiego portfela tożsamości cyfrowej.



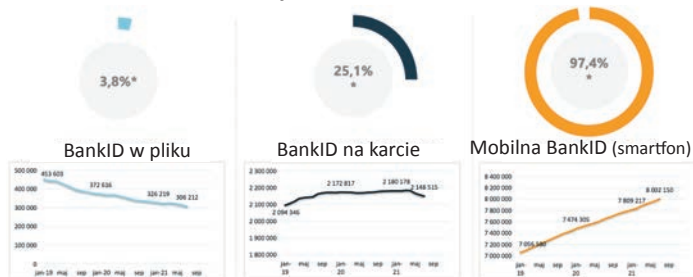
CO TO JEST EUROPEJSKI PORTFEL TOŻSAMOŚCI CYFROWEJ?

Zaakceptowaliśmy już covidowe paszporty elektroniczne w naszych smartfonach. Niektórzy z zachwytem, inni z lekką dezaprobatą ale wszyscy, którzy chcieli wyjechać tego lata na wakacje w obrębie Unii pobierali te paszporty ułatwiające podróżowanie.

Tożsamość cyfrowa to elektroniczny sposób na identyfikację konkretnej osoby. I oczywiście od razu pojawiają się głosy wątpliwych, którzy obawiają się że stoi za tym mafia globalistów. Ciekawe jest czy te osoby miały takie same obawy ściągając na swój telefon lub komputer tzw. mobilny bank ID. Fakt, że są trzy rodzaje bankowej identyfikacji, którą mogą posiadać osoby po 18. roku życia: mobilna na smartfonie, w pliku na komputerze albo na specjalnej karcie. Nawet młodzież w wieku-17 lat (w zależności jaki bank) mogą mieć odpowiednik bank ID.

Można śmiało stwierdzić, że prawie wszyscy mieszkańcy Szwecji mają mobilną identyfikację bankową. Pozostałe dwie wykazują tendencję spadkową.

Posiadacze BankID w Szwecji

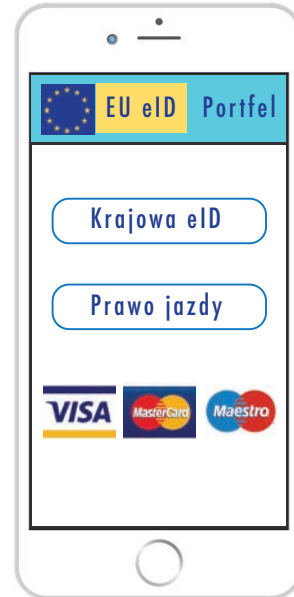


Europejski Portfel Tożsamości Cyfrowej będzie miał za zadanie zapewnić użytkownikom możliwość elektronicznej identyfikacji, a także uwierzytelniania online i offline. Będzie także zawierać warunki ustanowione przez państwa członkowskie Unii Europejskiej.

CO BĘDZIE W EUROPEJSKIM PORTFELU TOŻSAMOŚCI?

W portfelu oprócz podstawowych danych osobowych będziemy mieć:

adres, wiek, płeć, stan cywilny, skład rodziny, narodowość, tytuły i licencje edukacyjne, kwalifikacje zawodowe, tytuły i licencje, pozwolenia i licencje publiczne, dane finansowe i firmowe.



WIELKA REFORMA

Państwa członkowskie będą musiały zapewnić równy dostęp do identyfikacji elektronicznej wszystkim swoim obywatelom i mieszkańcom.

Prywatne usługi online będą musiały zaakceptować korzystanie z Europejskich Portfeli Cyfrowej Tożsamości w celu świadczenia przez siebie usług.

Duże platformy internetowe wymagające od użytkowników uwierzytelnienia w celu uzyskania dostępu do usług internetowych będą mogły oferować możliwość wykorzystania przez użytkowników swoich cyfrowych tożsamości. Decyzja ta będzie zależna od samego użytkownika. Ale jeśli będą chcieli to zrobić, duże platformy internetowe muszą w tym celu zaakceptować Europejski Portfel Cyfrowej Tożsamości.

CZY PORTFEL BĘDZIE BEZPIECZNY?

Konia z rządem temu, kto odważyłby się takie bezwzględne bezpieczeństwo dzisiaj zagwarantować. Można jedynie liczyć na to, że tęgie głowy informatyków z całej Unii opracują korzystny i bezpieczny dla nas system.

Komisja wezwała państwa członkowskie do ustanowienia wspólnego zestawu narzędzi w terminie do września 2022 r. oraz do niezwłocznego rozpoczęcia niezbędnych prac przygotowawczych.

TERESA SYGNAREK

Źródła: <https://www.bankid.com/assets/bankid/stats/2021/statistik-2021-07.pdf>,
<https://obserwatorium.biz/europejski-portfel-cyfrowej-tozsamosci.html>,
<https://www.swedbank.se/privat/digitala-tjanster/vara-appar/appen-for-dig-under-18/bankid-for-unga.html>

Sztuczna inteligencja zastąpi posłów?

Od jakiegoś czasu świat wykorzystuje sztuczną inteligencję (AI – Artificial Intelligence) w gospodarce, edukacji, nauce i dla szeroko pojętego interesu społecznego. Dotychczasowe doświadczenia, jak i badania nad jej istotą musiały w końcu stać się przedmiotem głębszej refleksji rządów wielu państw.

Mamy do czynienia z potężną siłą, która zmienia sposób funkcjonowania społeczeństw, tworzy nowe relacje międzyludzkie i nowe wyzwania zawodowe. Nowe technologie zmieniają sposób w jaki pracujemy, uczymy się, odpoczywamy czy komunikujemy się ze sobą.

Internet zmienia funkcjonowanie miast, zrewolucjonizuje procesy autoryzacji operacji finansowych, asystenci głosowi staną się ważnym narzędziem służącym do zdobywania informacji, chatboty zdominują obsługę klienta. I stanie się coś jeszcze, właściwie stanie się dużo więcej.

AI posiada już umiejętności tworzenia tekstów w programach edytorskich i kalkulacyjnych. Ma potencjał by wspierać lekarzy w diagnostyce, skutecznej profilaktyce i lepszej organizacji systemów zdrowotnych. Dziś medycyna rozpoznaje 7 tys. rzadkich chorób, które dotyczą około 400 mln ludzi na świecie. W przypadku 95 proc. tych schorzeń brakuje skutecznych procedur leczniczych. Dzięki AI za pięć lat wiele z nich będzie już można skutecznie leczyć, a za kolejne kilka lat powstaną lekarstwa na większość z nich.

Stworzona przez międzynarodowy zespół badaczy AI firma Iris oferuje naukowcom specjalnego asystenta, który jest kombinacją wielu narzędzi i umożliwia zgłębianie wiedzy w dowolnej dyscyplinie, w tym streszczanie artykułów i przeszukiwanie ponad 70 mln dokumentów naukowych według wielu różnych kryteriów. Można np. wkleić w wyszukiwarke Iris własny artykuł naukowy i za chwilę dostać mapę badań na ten temat z całego świata. Celem twórców tej platformy jest stworzenie łatwej i dostępnej nawigacji po światowej nauce.

Nie każdy powinien posiadać wiedzę informatyczną, ale każdy powinien sobie zdawać sprawę z szans, które niesie za sobą informatyzacja.

Wyobraźmy sobie jednak taką sytuację. Zlecamy komputerowi dokonanie skomplikowanych obliczeń. On przedstawia nam po kilku sekundach wyniki, które wydają się nam podejrzane, lub niezgodne z naszymi oczekiwaniami. Zlecamy ponowne obliczenia. Tym razem komputer serwuje nam dane zgodne z naszymi przekonaniem. Jak traktujemy taką sytuację? Traktujemy pierwszą odpowiedź maszyny jako przejaw wadliwego oprogramowania, błędów systemu operacyjnego lub zwykłego przypadku. Myśl o tym, że komputer mógł nas celowo oszukać, jest ostatnią, która przysłaby nam do głowy.

Już teraz AI wspierająca lekarzy niekiedy stawia błędne diagnozy pacjentom, a w pojazdach autonomicznych stwarza bezrefleksyjnie zagrożenie na drodze. Algorytm karmiony nieodpowiednimi danymi może dyskryminować ludzi lub nimi manipulować. Chociaż roboty rozwiązują arcytrudne zadania, brak im empatii, nie mają uczuć, moralności i nie posiadają np.



współczucia. Tymczasem są już maszyny do zabijania używane przez wojsko. Co się stanie, jeśli będą autonomiczne?

Tutaj dochodzimy do ciekawego momentu rozważań.

Sztuczna inteligencja bezsprzecznie może pomóc ludzkości rozwiązywać problemy, które od lat były nierozwiązywalne. Jednak jak wszystkie wynalazki i narzędzia może być wykorzystywana w dobrych celach, lub niekoniecznie, a nawet służyć jako broń.

A gdybyśmy zmęczeni ciągłymi utarczkami na sali sejmowej postanowili zastąpić posłów sztuczną inteligencją, z jednej strony przywracając ład, porządek i merytoryczne podejście do problemu, a z drugiej pozwalając algorytmom decydować o wyniku głosowania na tę, czy inną ustawę regulującą funkcjonowanie społeczeństwa?

Nietrudno wyobrazić sobie przecież sytuację, w której teoretycznie niepodatny na korupcję komputer lepiej reprezentowałby interesy obywateli w sejmie, niż ci prawdziwi ludzie z krwi i kości. Może brzmi to trochę jak z filmu science fiction, a jednak takie badania opinii publicznej miały już miejsce w 12 krajach.

W corocznym badaniu przeprowadzonym na reprezentatywnej grupie 2769 Europejczyków aż 51 proc. osób byłoby gotowych zastąpić polityków algorytmami. Co ciekawe im ludzie młodszy, tym chętniej oddawaliby się pod kontrolę AI, a nasz kraj jest pierwszy w kolejce do umożliwienia głosowania w wyborach za pomocą smartfonów.

Wzrost możliwości maszyn jest nieunikniony.

Faktem jest, że AI już teraz odgrywa dużą rolę w świecie. Roboty pracują szybciej, pewniej i są bardziej wydajne. Z powodzeniem mogą zastąpić kierowców, prawników, pracowników biurowych, a nawet prezenterów telewizyjnych.

Dzięki AI w rolnictwie wkrótce nastąpi automatyzacja wielu manualnych zadań, od siewu po zbiory. Algorytmy będą sterować nawadnianiem, nawożeniem, autonomicznymi ciągnikami i kombajnami, dostarczą informacje o stanie upraw, zareagują na niekorzystne zmiany pogodowe i pomogą w podejmowaniu decyzji służących powiększaniu zbiorów i minimalizowaniu strat.

Badacze przewidują, że do 2030 r. sztuczna inteligencja zabierze nam 800 milionów miejsc pracy.

Gdzie wtedy będziemy? Na wakacjach?

DANUTA ZASADA

Źródła: <https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/sztuczna-inteligencja-a-polityka-technologie-i-wladza/qvdqanke>, <https://cyfrowa.rp.pl/technologie/63728-algorytm-zamiast-posla-polowa-europejczykow-jest-za>, <https://blog.przenosne.pl/sztuczna-inteligencja-zastapi-politykow/>

***Sejm RP ustanowił patronów roku 2021.
Jednym z nich jest poeta Krzysztof Kamil Baczyński***



*I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
i poczuteś, jak się jeży w dźwięku minut - zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?*

Kamil Krzysztof Baczyński

Dwudziestego drugiego stycznia bieżącego roku obchodziliby setne urodziny.

Może gdyby czas, w którym przyszło mu żyć wyglądał zgoła inaczej, kto to wie, być może tego właśnie dnia jego dzieci, wnuki i prawnuki zastanawiałyby się jaką uroczystą pieśń zaśpiewać w zastępstwie tradycyjnego sto lat...

Niestety nigdy nie dowiemy się jak mogłaby wyglądać jego przyszłość, gdyż Krzysztof Kamil Baczyński zmarł bardzo młodo.

Miał zaledwie 23 lata, gdy w czwartym dniu powstania warszawskiego został zabity najprawdopodobniej przez jednego z niemieckich strzelców wyborowych w pobliżu Placu Teatralnego. Wydawać by się mogło, że wojna zbierając swoje przerażające w rozmiarach żniwo zabrała kolejnego ze zwyczajnych cywilów. Nic jednak bardziej mylnego. Wiele można o Baczyńskim powiedzieć, ale na pewno nie to, że był zwyczajnym...

KIM WIĘC BYŁ?

W dużym skrócie - to najwybitniejszy przedstawiciel poetów czasu wojny, pokolenia Kolumbów, młodych ludzi którzy aktywnie uczestniczyli w walce z hitlerowskim okupantem.

Patrząc przez pryzmat czasu w Baczyńskim widzimy przede

wszystkim bardzo zdolnego pisarza, któremu wrócono świetlaną przyszłość i karierę na gruncie literackim.

Pokładano w nim ogromne nadzieje i bardzo słusznie, gdyż pomimo przedwczesnej śmierci zostawił po sobie wcale niemały dorobek w postaci ponad 500 wierszy, kilkunastu opowiadań, a także kilku poematów.

Zachowało się również kilkaset jego grafik i rysunków – ilustracji do konkretnych opowiadań, projektów okładek książek i tomików.

K.K. Baczyński pełnił także rolę kronikarza III batalionu „Parasol”, który wchodził w skład 23 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej „Pomarańczarnia”. Od obu tych ról chyba tak naprawdę chyba nie mógł uciec, gdyż jego ojciec, Stanisław, (po którym odziedziczył także talent artystyczny), był działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej, żołnierzem Legionów Polskich, oficerem wywiadu, ale też pisarzem i cenionym krytykiem literackim. Nie doświadczył jednak dramatu II wojny światowej, gdyż zmarł 27 lipca 1939 roku, w związku z czym odpowiedzialność za los rodziny spadła na młodego Krzysztofa.

Matka młodego Baczyńskiego, Stefania, była natomiast nauczycielką oraz autorką podręczników szkolnych. Jej żydowskie pochodzenie odbiło się także na twórczości syna.



Nie znasz poezji Baczyńskiego? Najwyższy czas by ją poznać. Polecamy!

Nawet po utworzeniu getta w Warszawie, K.K. Baczyński pozostał z matką po stronie aryjskiej, biorąc na siebie ryzyko rozstrzelania na miejscu, w razie wykrycia jego żydowskiego pochodzenia.

Krzysztof ukończył elitarne gimnazjum im. Stefana Batorego, następnie uczęszczał do dwuletniego liceum ogólnokształcącego w klasie o profilu humanistycznym i gdyby nie wczesna utrata ojca i wybuch wojny, zaraz po maturze chłopak najprawdopodobniej wyjechałby na studia do Francji, o czym zawsze marzył.

EKSPLOZJA TALENTU

Pisać zaczął jeszcze przed wojną, ale dopiero na lata okupacji przypada prawdziwa eksplozja jego talentu, który stanie się później podstawą prawdziwej legendy młodego poety.

W 1940r. Baczyński opublikował dwa niewielkie tomiki wierszy, a w 1942r. ukazały się „Wiersze wybrane”, podpisane nazwiskiem Jan Bugaj.

W tym samym roku pojedyncze wiersze poety zostały opublikowane w dwóch podziemnych antologiach poezji polskiej: „Pieśń niepodległa” oraz „Słowo prawdziwe”.

W czerwcu 1942r. Baczyński poślubił koleżankę z działającego tajnie Uniwersytetu Warszawskiego, na którym oboje studiowali polonistykę, Barbarę Drapeczyńską, która nieświadoma śmierci męża zginęła niespełna miesiąc po nim prawdopodobnie będąc wtedy w ciąży.

W lecie 1943 wstąpił do Harcerskich Grup Szturmowych AK i został podchorążym Armii Krajowej, podharcemistrzem Szarych Szeregów.

Od lipca 1943 aż do momentu śmierci pełnił rolę zastępcy dowódcy 3 plutonu 3 kompanii batalionu „Parasol”.

Poezja Baczyńskiego charakteryzuje się dużą dynamiką zmian – ewolucją postawy wobec rzeczywistości.

Do roku 1941 trwa jego „wczesny” etap twórczości.

Jesienią tego samego roku w wierszach Baczyńskiego daje się zauważyć przemianę, gdzie następuje zwrot do tradycji romantycznej.

Ważnym elementem twórczości Baczyńskiego są erotyki poświęcone żonie, wykraczające poza dotychczasowe konwencje liryki miłosnej, ukazujące portret kobiety w znacznym odrealnieniu, stającej się częścią natury.

Po wstąpieniu do Harcerskich Grup Szturmowych w jego poezji nasila się natomiast tematyka walki, etosu żołnierskiego,

rozważania o wyborze, którego trzeba dokonać, aby włączyć się do działalności zbrojnej.

Początkowo Krzysztof był pochowany na tyłach pałacu Blanka w Warszawie, jednak po wojnie ciało poety przeniesiono na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

ANNA PARADOWSKA

Co się zdarzy przy drodze – nie wraca,
i to, co w wieczność odchodzi – ginie.
Nie płacz, nie płacz, zawsze pozostaje
urojona podróż po obłokach.
Nie płacz, zawsze jeszcze zostanie
tabun drzew niby masztów ze złota,
jeszcze pragnień w powietrzu śpiewanie,
jeszcze w trawach wędrówka zostanie
albo grób – z niego jodłą wyfruniesz



Będąc w Warszawie, połóż kwiatek na grobie Baczyńskiego na Powązkach albo pod tablicą w miejscu jego śmierci w pałacu Blanka przy ulicy Senatorskiej 14.

Polecamy odwiedzenie Mariefred pięknego miasta z historią polskich okrętów wojennych z II wojny światowej

Mariefred to niewielkie miasteczko położone w województwie Södermanland nad jeziorem Mälaren - dokładnie 65 km od Sztokholmu.

Historia Mariefred zaczyna się w XIII wieku kiedy to zwierzchnik administracji i sądownictwa w Szwecji, Bo Jonsson Grip kazał postawić w tym miejscu twierdzę - późniejsze Gripsholm. Swoją nazwę miasteczko zawdzięcza zakonowi Kartuzów, którzy w 1493 roku wybudowali swój klasztor i nazwali go Pax Mariae (w miejscu, w którym znajdował się klasztor, obecnie stoi kościół i zajazd).

Pierwotnie miasto ograniczało się do niewielkiego obszaru otoczone wodami jeziora Mälaren oraz parafią Kärnbo. W XVII wieku miasto strawiły trzy ogromne pożary. W czasie jednego z nich spłonął kościół. Na szczęście stare domy w większości zostały uratowane przed rozbiórką.

Na początku XVII wieku otwarto słynną karczmę Gripsholma. W XIX wieku Mariefred rozwinęło się jako miasto portowe. W 1834 roku zbudowano przystań parowców. Dotąd istnieje połączenie pomiędzy Mariefred a Sztokholmem obsługiwane przez S/SMariefred (podróż trwa około 4 godzin).

Pod koniec XIX wieku otwarto połączenie kolejowe pomiędzy Mariefred a Läggesta. Obecnie w budynku stacji znajduje się niewielkie Muzeum Kolejnictwa, a w sezonie letnim można przejechać się kolejką wąskotorową do Läggesta lub Taxinge-Näsby.

To niewielkie miasteczko ma sporo do zaoferowania. Spacer klimatycznymi uliczkami, rynek z pięknym XVIII wiecznym ratuszem, w którym obecnie znajduje się biblioteka miejska oraz Callanderska gården, czyli stara farbiarnia, w której obecnie znajduje się lokalne muzeum.

Z Mariefred związana jest historia polskiej królowej Katarzyny Jagiellonki, ale też i polskich marynarzy, którzy internowani w roku 1939 przez szwedzkie władze przebywali w pobliskim obozie w Marielund. Obecnie spoczywają na cmentarzu w Mariefred.

AGNIESZKA WIĘCKOWSKA

Źródło: Przewodniki Wiedzy i Życia, Szwecja, Warszawa, 2010.



© Agnieszka Więckowska

Zabytkowy budynek kolejki wąskotorowej w Mariefred.



Kościół parafialny z XVII wieku, pięknie położony na wzgórzu nieopodal jeziora Mälaren.



Budynki karczmy. Gripsholms Vårdshus jest najstarszą karczmą w Szwecji.



Cmentarz w Mariefred i tablica pamiątkowa poświęcona internowanym marynarzom.

Załogi trzech polskich okrętów podwodnych po ciężkich walkach z niemieckimi siłami morskimi i lotniczymi przybyły do Szwecji, gdzie wszyscy ci marynarze zostali internowani we wrześniu 1939 roku.

©Agneswieckowska

©Agneswieckowska

©Agneswieckowska

Polecamy park i zamek w Alnarp oraz bajeczny park i zamek w Torup

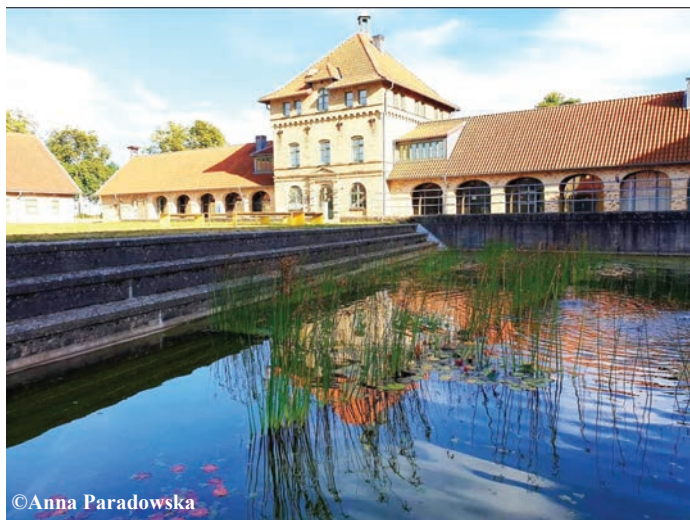
Jesień. Dopóki sucha i przeplatana promieniami słońca, bywa najmilszą dla oka porą roku. Mieni się najpiękniejszymi z barw, pachnie nieziemsko i zachęca do spacerów. We wrześniu sezon urlopowy ma się ku końcowi, więc wszędzie jest spokojniej i nie jest już tak upalnie jak bywa latem.

Jeśli szukamy barw jesieni to najczęściej atrakcyjnych obrazków uda nam się znaleźć w parkach, a gdy dołączymy do tego istic królewską architekturę to otrzymamy całe mnóstwo jakże potrzebnych przed jesiennymi szarugami endorfin.

Dzisiaj więc zajrzemy do spokojnych kompleksów parkowo-pałacowych położonych w niedalekiej odległości od tętniącego życiem, hałaśliwego Malmö.

ALNARP

Na pierwszy ogień wysunie się położone pomiędzy Lomma a Malmö - Alnarp. Pierwsze wzmianki na temat pierwotnego zamku pochodzą już z XII wieku. Miał on bogatą historię jeśli chodzi o zróżnicowanie właścicieli, gdyż wielokrotnie przechodził z rąk do rąk pomiędzy skandynawską, głównie szwedzką i duńską szlachtą, by ostatecznie pod koniec XVII wieku stać się rezydencją generalnych gubernatorów Szwecji w Skåne.



©Anna Paradowska

Obecna bryła budynku zbudowana w stylu francuskiego renesansu i porośnięta w tym momencie cudownie ukształtowanymi pnączami została ukończona w 1862 roku. Od dłuższego czasu należy do Szwedzkiego Uniwersytetu Nauk Rolniczych i jest niezwykle interesującym oraz bardzo zadbanym miejscem. Park w Alnarp posiada drugą co do wielkości kolekcję w kraju pod względem gatunków i odmian drzew oraz krzewów. W jego wschodniej części znajduje się tzw. Ogród Rehabilitacji w którym dowiemy się np. jak wypoczynek i aktywność w naturze może pomagać w leczeniu i rehabilitacji chorób związanych z długotrwałym stresem takich jak zespół zmęczenia, czy depresja.

W parku rośnie wiele starych dębów i buków, z których niektóre prawdopodobnie osiągnęły 300 lat. W ich dziuplach znajdują się gniazda nietoperzy i takich gatunków ptaków jak m.in. płomykówki. Inne ptaki znajdujące się w parku to gołębie grzywacze, kruki, drozdy oraz kilka ptaków śpiewających. Poza

wymienionymi drzewami mamy tu także pozostałości lasu wiązowego z XVIII wieku, który porośnięty jest oprócz wiązków także jesionem, leszczyną i głoziem.

Park w Alnarp jest miejscem wymarzone do obcowania z naturą nie tylko ze względu na różnorodność znajdującą się w nim roślinności zwierzyny, ale także na stworzone w nim kąciki tematyczne.



©Anna Paradowska

Możemy sobie zrobić piknik w zależności od upodobań na słońcu, czy w cieniu, ale możemy też skorzystać z tutejszej restauracji. Cały kompleks ma bardzo dużą powierzchnię, a oprócz zamku znajduje się tu także wiele innych niezwykle ciekawych dla oka obiektów architektonicznych, więc jego eksploracja zainteresowanym może zająć wiele długich i bardzo przyjemnie, ale też pożytecznie spędzonych godzin.

Osobiście Alnarp uwielbiam i zachwyam się nim niezależnie od pory roku, gdyż jest jednym z piękniejszych i naprawdę godnych uwagi miejsc na mapie Skåne.



TORUP

Kolejnym z miejsc, które mnie urzekło i do którego wracam często z dziecięcą wręcz radością jest kompleks parkowo-pałacowy Torup.

Historia zamku sięga XIV wieku, choć położenie obecnego pałacu zbudowanego w 1537 roku jest trochę inne niż pierwotnie, a dzisiejszy jego wygląd zawdzięczamy restauracji wykonanej w latach 1602-1630.



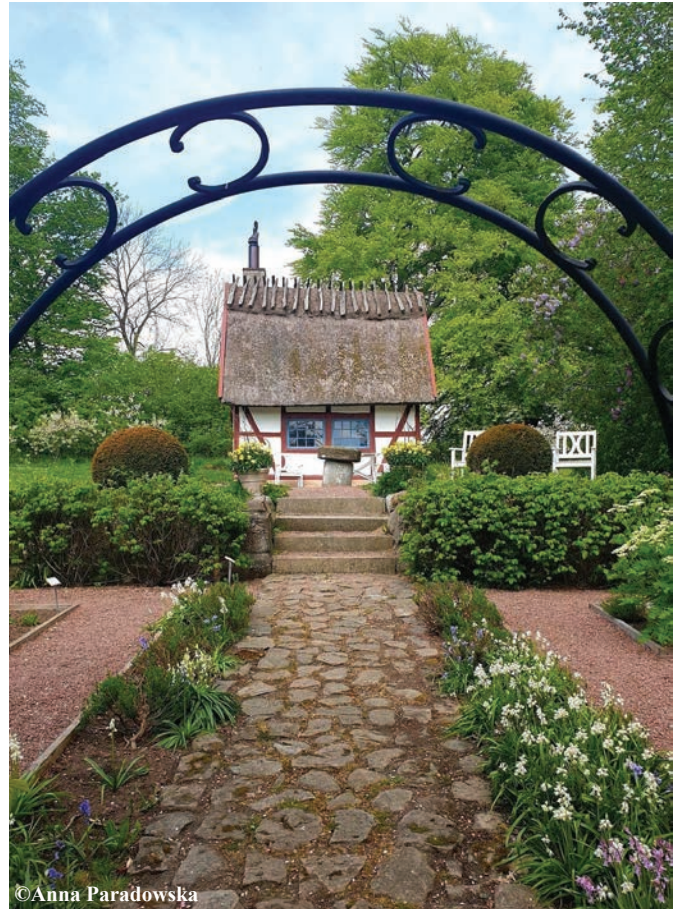
©Anna Paradowska

Z racji niespokojnych czasów w celu bezpieczeństwa zamek został zbudowany po środku sztucznego jeziora na starych bagnach, jednak od 1790 roku jezioro zaczęto osuszać, a ziemię zamieniono na łąki. Parki i ogrody zostały zagospodarowane przez właścicieli i na przełomie 1900 roku zamek stał się miejscem spotkań elity kulturalnej i naukowej ówczesnej epoki.

Od 1970 roku posiadłość Torup nie tylko z zamkiem, ale też innymi budynkami, parkiem zamkowym, lasem bukowym i gruntami ornymi należy do gminy Malmö.

Zajmuje ona całkiem niemałą powierzchnię o zróżnicowanym terenie, gdyż oprócz lasu ze zbudowanymi w nim atrakcjami dla turystów, znajdziemy kilka całkiem ładnych zbiorników wodnych, wzgórze zarówno na terenie samego parku jak i wokół, ciekawą architekturę i różnorodność roślinną, w tym grupę w nietypowy sposób rosnących drzew, oraz ogrom pięknych krzewów.

Miłą dla oka ciekawostką jest przeuroczy, malutki biały domek na wzgórzu znajdującym się naprzeciwko zamku z przylegającym do nim, symetrycznie skomponowanym ogródkiem kwiatowym. Na teren kompleksu warto zabrać dzieci, gdyż nie sposób tam się nudzić, szczególnie szukając "ukrytych" w parku postaci stworzonych z różnego rodzaju gałęzi o dziwnych kształtach.



©Anna Paradowska

Torup jest miejscem bardzo dobrze przygotowanym na turystów. Znajdziemy tam całkiem spory parking, mnóstwo piknikowych zakątków, siłownię na powietrzu, stajnię, restaurację oraz wiele miejsc, gdzie możemy najwyczejniej wypocząć na łonie natury.

ANNA PARADOWSKA

Polecamy odwiedzenie Kungälv, uroczego miasteczka zaledwie 23 km od Göteborga

Starą część miasta usytuowaną blisko Twierdzy Bohus otwiera klimatyczny biały kościółek z dużą tarczą zegara na fasadzie, zbudowany w stylu barokowym z 1682 r. i skrywający w swoim wnętrzu wspaniały model średniowiecznej fregaty podwieszony pod wysokim, pokrytym kunsztownymi malowidłami



©Danuta Zasada

Barokowy kościółek ze średniowieczną fregatą.

Tymczasem na zewnątrz rozciąga się stary Rynek i pod obcasem stukają brukowane uliczki rozświetlone wieczorem przez stylowe latarnie, niezwykle kolorowe, drewniane domy, przytulone do siebie wspólnymi ścianami tworzą długi rząd zabudowań, pośród których przycupnęły przytulne podwórczka. To właśnie te domy stojące wzdłuż brukowanej ulicy Västragatan posadzone są na kamieniach węgielnych zabranych z twierdzy w XVII wieku.

Naprzeciw stary, piękny ogród u stóp wielkiej skały, którą las próbuje wziąć w całkowite posiadanie wabi nie tylko urodą ładnie utrzymanych ścieżynek, ale też malowniczymi krzewami kwitnących róż i kompozycjami szlachetnych kwiatów. Nieopodal tajemnicze schody, które prowadzą skałami ostro

w górę nazwał ktoś drogą miłości, o czym informuje tabliczka na starcie. Prowadzą wysoko i dla wytrwałych oferują przepiękny epilog podjętego wysiłku. Platformę widokową, z której widać zarówno wstęgę rzeki, majestatyczną twierdzę z lotu ptaka i złożony u stóp postrzępionych skał żywy organizm miasta.



©Danuta Zasada

Zabytkowa uliczka starego Kungälv.

Po Kungälv można łatwo poruszać się rowerem, zarówno w centrum, jak i poza nim. Wygodny dojazd samochodem autostradą E6 pozwala pokonać trasę z Göteborga w dwadzieścia kilka minut, a dla niezmotoryzowanych ekspresowe autobusy jeżdżą 3 razy w ciągu godziny. Mapy Google informują, że rowerem trasę Göteborg - Kungälv pokonamy w 1 godzinę i 17 minut. A na piechotę w 4 godziny i 22 minuty. Zapewne warto podjąć wyzwanie gdyż w malowniczym Kungälv jest mnóstwo niesamowitych, zabytkowych miejsc, tajemniczych zaułków, a tuż obok starej, historycznej jego części, buzuje własną energią aktualne centrum, wraz z niedawno wybudowanym sporym i nowoczesnym kompleksem handlowym o nazwie Kongahäla. Z daleka już rzuca się w oczy wyjątkowe położenie miasta i wiele możliwości zwłaszcza dla amatorów klimatycznych zdjęć, choćby w starych ruinach dawnej królewskiej siedziby, która po dziś dzień dumnie wznosi się nad miastem.



©Danuta Zasada

Twierdza Bohus odpięrała wiele oblężeń, a dzisiaj jest atrakcyjnym celem dla zwiedzających.

Tam bowiem, gdzie rozgałęziają się Nordre i Göta Älv, na swoistej wyspie po środku wielkiej rzeki króluje Twierdza Bohus - dostojny akcent bogatej historii. Majestatyczna, surowa budowla pochodząca z XIV wieku, a jednak zachowana w nadzwyczaj dobrym stanie nieustannie przyciąga i miejscowych i przyjezdnych niezależnie od pory roku. Tu zawsze coś się dzieje, a świetne lody u stóp tego monstrem i aromatyczna kawa z widokiem na dumny zarys historycznego kolosa niezmiennie kuszą każdego kto w ich zasięgu.

BURZLIWE DZIEJE TWIERDZY

Twierdza Bohus została zbudowana w 1308 roku przez króla Norwegii Håkona V Magnussona w celu obrony ówczesnej najbardziej wysuniętej na południe granicy Norwegii. Przez długi czas była uważana za jedną z największych i najsilniejszych twierdz w krajach nordyckich, gdyż pomimo 14 oblężeń Bohus nigdy nie został zdobyty.

Imponująca siedziba dla rodziny królewskiej, ale także żołnierzy, więźniów i zwykłych ludzi po dziś dzień przyciąga mieszkańców miasta i turystów wydarzeniami, które nawiązują do historii tego miejsca. Kilka razy w roku można tu spotkać postacie w strojach z poprzednich epok, stragany z pamiątkami i literaturą nawiązującą do wydarzeń z dumnej przeszłości tego miejsca.

Podczas nordyckiej wojny siedmioletniej w latach 1563-1570 poddano twierdzę Bohus sześciu ciężkim oblężeniom, które pomimo uporu i wysiłku agresorów okazały się działaniami bez powodzenia. Opierała się bowiem najbardziej wymyślnym atakom.

Dzięki pokojowi w Roskilde w 1658 r. Bohuslän i Bohus Fortress stały się ostatecznie szwedzkimi. W 1700 roku norweskie zastępy składające się z 10 000 ludzi, przybyły po raz kolejny by zająć zarówno Bohus, jak i Göteborg. Było to czternaste i najcięższe oblężenie twierdzy. Tego lata w ciągu dwóch miesięcy forteca została tak mocno zbombardowana, że naprawienie zniszczeń zajęło kilkadziesiąt kolejnych lat w XVIII wieku. W 1786 roku ostatnie zastępy wojska opuściły twierdzę, a trzy lata później podjęto decyzję o jej rozbiórce. Mieszkańcom Kungälv pozwolono wówczas zabrać kamienie z Bohus do swoich domów i ogrodów, a twierdza w wielu miejscach popadła w ruinę. Pod koniec XIX wieku uświadomiono sobie wartość historyczną twierdzy i rozpoczęto szeroko zakrojone prace konserwatorskie. W ruinach zachowała się do dziś cela Thomasa Leopolda, zwolennika pietyzmu (ruch odnowy w kościele luterzańskim), który nie chcąc wyrzec się swoich przekonań, zmarł po 43 latach uwięzienia.

A DZIŚ

Twierdzę można zwiedzać z przewodnikiem praktycznie co weekend. W letnich miesiącach u stóp wzniesienia, na którym dumnie prężą się mury zamczyska przy drewnianym pomoście chętnie cumują jachty i motorówki, a ścieżka biegnąca dookoła dobrze zachowanych ścian zewnętrznych fortecy oferuje solidną dawkę spaceru i bezpośredniego kontaktu z pasącymi się tu owcami, których dzwonki i pobekiwania słychać już z daleka. Po drugiej stronie twierdzy znajduje się mała marina. Kołyszą się w niej na cumach łódki localsów. Domki wtopione w zbocze górującej nad wodą skały tworzą barwne dekoracje w ścianie zieleni.

Tuż obok wygodny i gustowny hotel Farshatt zawiadacko zwie-

sza taras restauracyjny nad samą wodą. Atmosfera tego miejsca jest zawsze gwarna i niepowtarzalna.

Pomiędzy terenem twierdzy, a tymże hotelem stoi ogromny kamienny obelisk.

Rdzawy napis informuje, że został tam postawiony w 1940 r. na pamiątkę spotkania trzech króli - norweskiego, szwedzkiego i duńskiego w wyniku porozumienia i ustanowienia granicy trzech państw w tym miejscu w roku 1101.

Twierdza Bohus jest pomnikiem państwowym od 1935 roku. Jest ważną częścią szwedzkiego dziedzictwa kulturowego i jednym z siedmiu cudów zachodniej Szwecji.



Tuż obok Twierdzy znajduje się Bohusleden, szlak, który składa się z 27 etapów i 34 mil od Lindome, aż po Strömstad, a w tym miejscu wije się w kierunku pięknego rezerwatu przyrody z jeziorkiem i licznymi ścieżkami spacerowo-narciarso-joggingowymi. Oto park leśny o nazwie Fontin. Znajdują się tu liczne dróżki, przystanki i ławeczki dla spacerowiczów, tablice informujące o występujących tu zwierzętach i roślinach. Najmłodszych wabi atrakcyjny, nowoczesny, plac zabaw z drewna i sznurka, nieco starszych pomysłowa siłownia pod chmurką i wesoła ścieżka trolli, których kilka można spotkać osobiście. Dla zgłodniałych i ku zaspokojeniu zachcianek podniebienia atrakcyjne, ciepłe i zimne przekąski serwuje leśna restauracja z przytulnym kominkiem usytuowana tuż przy brzegu jeziorka.

c.d. str 14





Park Fontin oferuje liczne możliwości dla spacerowiczów.

Stąd też wychodzą cztery piesze szlaki oznakowane osobnymi kolorami, dla zróżnicowania ich długości. Najkrótszy, granatowy, biegnący dookoła jeziora ma 1,25 km. Czerwony ma długość 2,5 km. Żółty - 5 km. i zielony, najdłuższy - 10 km. Wszystkie zataczają swoiste koła ukryte w leśnej gęstwinie i wracają do punktu wyjścia, nie ma więc ryzyka, że się można zgubić.

Od Parku Fontin do centrum Kungälv jest tak blisko, że wiele osób decyduje się pokonać tę odległość piechotą. I słusznie, bo kilka rozległych parkingów w szczytowych godzinach weekendowych często ma kłopot pomieścić pojazdy wszystkich chętnych do skorzystania z tego uroczego miejsca.

Od centrum miasta, czyli kolejny rzut beretem, bo już tylko niespełna 20 minut jazdy samochodem dzieli nas od najbliższego kąpieliska morskiego Lökeberg, które leży w granicach komuny Kungälv, podobnie jak następne tuż obok malownicze kąpielisko Rörtånge i wreszcie Marstrand. Wszędzie prowadzą wygodne ścieżki rowerowe.

A same kąpieliska są dobrze zagospodarowane i wyposażone w zgrabne pomosty.

Kungälv znaczy królewska rzeka. Tu czas i woda płyną własną przestrzenią, z którą nam, ludziom czasem jest po drodze. I to jest dobra droga. Efektowna i efektywna. A kto nie wierzy - niech się sam przekona.

DANUTA ZASADA



Kąpielisko Rörtånge jest niezwykle popularne wśród lokalsów i turystów.



Polscy strażacy gaszą skutecznie Tym razem w Grecji i w Turcji

Udział polskich strażaków w gaszeniu pożarów w Szwecji wydaje się być jeszcze niezbyt odległy.

Był szeroko komentowany zarówno w mediach szwedzkich jak i mediach społecznościowych.

W numerze 24 naszego kwartalnika opisywaliśmy jak Szwecja witała polskich strażaków, a w numerze 25 jak ich żegnaliśmy.

To był rok 2018. Przypomnijmy te wydarzenia.

„Szwedzi witają ich na drodze z płacem, polskimi flagami i szyldami z podziękowaniami, co wygląda jakby okupowany kraj witał swoich wyzwolicieli.”

Cytat z sieci, Samtiden.nu



A tak oznaczane były wpisy o polskich strażakach w mediach społecznościowych.



Na trasie przejazdu polskiego konwoju strażaków z Trelleborga na północ Szwecji ustawiali się mieszkańcy mijanych miast i miasteczek owacyjnie witając polskich strażaków.

Zdjęcie: Bengt Abrahamsson



Po zakończonej misji strażaków w Szwecji Zrzeszenie Organizacji Polonijnych zorganizowało pożegnanie naszych bohaterów przed odjazdem w porcie w Trelleborgu.

Od lewej na zdjęciu Michał Langner i Grzegorz Borowiec. Ich nazwiska pojawiały się w reportażach z akcji w Grecji.



Trzy lata później jesteśmy świadkami podobnych wydarzeń. Tym razem w Grecji i Turcji. I znów nasi wyruszają na morderczą walkę z żywiołem.



W Grecji z pożarami walczyły dwie zmiany polskich strażaków.

Zdjęcie kpt Piotr Zwarycz / Zespół Prasowy KG PSP

7 sierpnia 2021r. kawalkada 46 strażackich wozów, a w nich 143 polskich strażaków wyruszyło w długą drogę z Polski do Grecji, gdzie w ostatnich tygodniach wybuchło kilkaset pożarów prawdopodobnie z powodu długotrwałych upałów, podczas których temperatura sięgała 45 stopni Celsjusza. Celem tej ekspedycji było wsparcie greckich służb.

Działania ratunkowe prowadzone były równolegle w kilku strefach. Dotyczyły gaszenia pojedynczych ognisk pożaru z wykorzystaniem podręcznego sprzętu gaśniczego, zapewnienia zaopatrzenia wodnego dla śmigłowców gaśniczych, nawilżania ściółki leśnej oraz poszerzenia pasa przeciwpożarowego. Dynamicznie zmieniające się warunki pogodowe, w tym silny wiatr stwarzały zagrożenie pojawienia się ognisk pożaru w strefach wcześniej zamkniętych.

Następnie moduł GFFFV Poland* kontynuował działania gaśnicze, a równolegle trwały przygotowania do rotacji personelu grupy ratowniczej Polskiej Straży Pożarnej (PSP).

23 sierpnia w godzinach porannych do Aten przyleciała nowa grupa strażaków (również 143 osoby), która zastąpiła pierwszą zmianę prowadzącą działania w Grecji od dwóch tygodni.

Misja strażaków, którzy powrócili do kraju, miała w Grecji dwa etapy. Pierwszy od 11 sierpnia 2021 r., kiedy prowadzili działania gaśnicze na wyspie Evia.

Po tym etapie, greckie władze podjęły decyzję o zakończeniu działań przez wszystkie grupy międzynarodowe. Wtedy, moduł GFFFV Poland rozpoczął fazę demobilizacji i przygotowań do powrotu. 16 sierpnia doszło jednak do nagłego pogorszenia sytuacji pożarowej w rejonie Vilia Attika. Wówczas nasi strażacy przenieśli się w okolice Aten i rozpoczęli drugi etap swojej misji, w ramach której działania gaśnicze prowadzili praktycznie do ostatnich godzin przed wylotem.

Ich determinacja i profesjonalizm spotkały się z wielkim uznaniem na arenie międzynarodowej.

ŻEBY SYBIRU NIGDY NIE ZAPOMNIEĆ

Kierunkowskazem było hasło „droga”.

17 września 2021 r., w 82. rocznicę sowieckiej agresji na Polskę, odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Pamięci Sybiru.

Pierwsza w Polsce placówka poświęcona wyłącznie zesłaniom i deportacjom w głąb Rosji i Związku Sowieckiego od XVII do połowy XX w. powstała w Białymstoku. To jedyne duże miasto dawnych Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej, które po II wojnie światowej pozostało w granicach Polski.

Muzeum

Muzeum zostało ulokowane w jednym z przedwojennych magazynów wojskowych, bezpośrednio przylegającym do bocznic kolejowej dawnego Dworca Poleskiego. W latach 1940–1941 oraz w 1944 r. na tej bocznicę Sowietci ładowali do wagonów ludzi deportowanych na Sybir. Również stąd w 1943 r. Niemcy wywieźli do obozu zagłady w Treblince Żydów z białostockiego getta. Oryginalny, rosyjski wagon towarowy z 1892 r., tzw. ciepłuszka, będący symbolem tamtych dramatycznych chwil, stoi dziś wewnątrz budynku Muzeum. Stanowi w sensie dosłownym bramę, przez którą zwiedzający wchodzi na wystawę.

Prosta bryła dawnego magazynu, zbudowanego z czerwonej cegły, kryje w sobie wystawę główną. Z kolei w przylegającym, nowoczesnym budynku obłożonym blachą, znajduje się m.in. sala konferencyjna, magazyny oraz serwująca dania kresowe restauracja. W Muzeum są też pracownie edukacyjne i księgarnia. Cały obiekt został otoczony stalowymi słupami, które z jednej strony symbolizują ludzi wywiezionych na Sybir, z drugiej zaś bezkresną, mroźną, syberyjską tajgę.

i w Kazachstanie między wiekiem XVII, a pierwszą połową wieku XX. Jej pierwsza część, znajdująca się na parterze, jest przestrzennym, wizualnym i dźwiękowym wyobrażeniem przedwojennego świata wschodniego pogranicza Polski i jego mieszkańców. Przesuwające się przed oczami zwiedzających fotografie i filmy przedstawiają uściski dłoni najeźdźców z września 1939 r., powiewające na wietrze czerwone flagi z wymalowanymi w różnych językach komunistycznymi hasłami, porzucone w pośpiechu dziecinne zabawki. Symbolami tego czasu są spakowane w panice walizki i stukot kół wagonów wiozących ludzi na wschód.

Drugą część opowieści, zlokalizowaną na piętrze, symbolizuje biała, pusta przestrzeń: to Sybir. Historyczna narracja zatacza tu pętlę: wysiadający z wagonów deportowani (a wraz z nimi także zwiedzający wystawę) natykają się nie tylko na ślady Polaków, którzy zostali tu zesłani w czasach carskich, ale też dobrowolnych osadników chłopskich, polskich naukowców, przemysłowców i urzędników w carskiej służbie, a także rodaków deportowanych w latach 30. XX w. z tej części dawnych Kresów, która została zajęta przez bolszewików po rewolucji. Są to w gruncie rzeczy dwa światy: świat mroźnej, syberyjskiej tajgi i świat kazachskiego, pustego stepu. Każdy na swój sposób piękny i okrutny zarazem. Niewyobrażalne cierpienie przeplata się tu z brawurową odwagą, poniżenie i śmierć z ambicją i żądzą lepszego życia, porażka z wielkim sukcesem, a ludzka pasja - ze zrzędzeniami ślepego losu. Zwieńczeniem tej historii są portrety Sybiraków rozrzuconych po całej kuli ziemskiej, którzy przeżyli tę gehennę, a także ich dzieci i wnuków.



Autor koncepcji aranżacji budynku Muzeum, architekt Jan Kabac, twórca wielu innych interesujących projektów użyteczności publicznej na terenie całej Polski, wyjaśnia tę symbolikę następująco: - *Naszym kierunkowskazem było hasło „droga”. Syberia, dokąd wywożono Polaków, jest czymś tak odległym, że pokonanie tej trasy wydaje się dzisiaj niewyobrażalnym wysiłkiem, jest w tym jakiś bezkres nieludzki. Długość magazynu dobrze do tej opowieści przystaje: idziemy, idziemy i końca nie widać.*

Adaptację dawnych pomieszczeń magazynowych i postawienie nowego budynku sfinansowano z budżetu miasta Białystok oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wystawa

Rozmieszczona na powierzchni ponad 2 tys. mkw wystawa główna opowiada o obecności Polaków w zauralskiej części Rosji

Ale jest jeszcze jeden element ekspozycji, który wyłamuje się z tej w gruncie rzeczy optymistycznej symboliki. Z jasnej, pogodnej sali przedstawiającej Sybiraków i ich rodziny, zwiedzający schodzą jakby do grobu: do ciemnej sali pokrytej rdzawą blachą, której centralnym punktem jest sylwetka klęczącego żołnierza wykonana z guzików od wojskowych mundurów. To miejsce to Memoriał Zbrodni Katyńskiej. Na jego ścianach wryto nazwiska 17941 ofiar sowieckiej zbrodni z 1940 r., popełnionej na polskich oficerach wojska, policji, straży granicznej. Kilka ścian jest pustych, ponieważ nazwiska prawie 4 tys. ofiar nie są dotąd znane. Memoriał będzie trzecim miejscem w Polsce, w którym zostaną wyeksponowane oryginalne przedmioty wydobyte z katyńskich grobów.

Wystawę główną zaprojektowała belgijska firma Tempora S.A., która wcześniej uczestniczyła m.in. w realizacji Memoriału Bitwy



pod Waterloo, Muzeum Europy w Brukseli czy wystawy głównej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Wystawę zaprojektowano w oparciu o najnowsze trendy w światowym muzealnictwie: nowoczesne multimedia zestawiono z narracją historyczną, metaforyczne wizje artystów – z oryginalnymi eksponatami związanymi z Sybirem. Do najcenniejszych przedmiotów należą m.in.: modrzewiowy obelisk, ręcznie wykonany przez zesłanych na Syberię uczestników Powstania Styczniowego czy obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, będący w posiadaniu kilku pokoleń jednej rodziny, której członkowie byli zarówno zsyłani na Syberię po Powstaniu Styczniowym, jak również deportowani na wschód przez Sowietów. Z kolei o nowoczesności całego przedsięwzięcia mogą świadczyć następujące dane: na wystawie zainstalowano 29 projektorów multimedialnych i 95 urządzeń audio, a także 9 interaktywnych kiosków. Do użytku zwiedzających będą również okulary VR i audioprzewodnik ze ścieżkami dźwiękowymi w 7 językach (polskim, rosyjskim, białoruskim, ukraińskim, litewskim, łotewskim i angielskim), ścieżką z audiodeskrypcją dla osób niewidomych i niedowidzących, a także ścieżką dla osób niesłyszących i niedosłyszących z lektorem języka migowego.

Zespół

O potencjale Muzeum stanowi także jego zespół. – *Mając na uwadze doświadczenia innych muzeów historycznych wiedziałem, że nie mogą dominować tylko historycy* – mówi prof. Wojciech Śleszyński, dyrektor placówki. – *Mają oni stanowić trzon działań merytorycznych, ale kwestiami np. estetycznymi powinni się zająć eksperci w tej dziedzinie. Udało się pozyskać do pracy nad wystawą specjalistów od grafiki komputerowej i multimedii, artystów plastyków. Ponieważ temat jest trudny, wymaga specjalnej oprawy. Forma jest tu bardzo ważna. Musi być wyważona, a jednocześnie intrygująca. W Muzeum pracuje więc scenograf, który odpowiada za efekty teatralne. Trzy osoby są absolwentami Akademii Sztuk Pięknych. W dziale gromadzenia zbiorów zatrudnieni zostali specjaliści w dziedzinie konserwacji i digitalizacji. Są oczywiście pracownicy, którzy ukończyli studia muzealnicze. Przed otwarciem placówki wiele osób pracowało po godzinach, z własnej woli.*

– *Większość z nich ma świadomość, że zdarzyła im się raz w życiu szansa, by tworzyć pionierskie muzeum, podejmujące bardzo ważny dla Polaków temat, którego skala znacznie wykracza poza nasz kraj. Wszyscy zdają sobie z tego sprawę i mają z tego powodu dużą frajdę. Nikt tu nie jest tylko dla pieniędzy, zarobki nie są nawet na poziomie średniej krajowej. A miarą ich zaangażowania niech będzie fakt, że w pandemicznym 2020 roku, kiedy prace nad wystawą stały toczyły się pełną parą, udało się nam wydać 17 publikacji w nakładzie 30 tys. egzemplarzy* – mówi dyrektor Śleszyński.

Na uroczyste otwarcie Muzeum Pamięci Sybiru zaproszono najwyższe władze państwowe z prezydentem RP Andrzejem Dudą na czele, a także byłych prezydentów: Lecha Wałęsę i Aleksandra Kwaśniewskiego, a przede wszystkim Sybiraków z całego świata.

Materiał prasowy Muzeum Pamięci Sybiru

W temacie Sybiraków polecamy w kwartalniku Polonia Nowa na stronie www.polenia-zop.eu pod zakładką Kwartalnik w numerze 30 dwa artykuły:

- Wywieźli moją miłość w bydłych wagonach,
- W mojej rodzinie byli wrogowie ludu sowieckiego.



Z kalendarza świąt nietypowych

Przeglądając internet natknąć się można na zaskakujące, a czasem wręcz zadziwiające powody do świętowania i tak jak Dzień Pluszowego Misia już niemal nikogo nie dziwi, tak w październiku natkniemy się na Dzień Miłośników Pluszaków, a tych zapewne nie brakuje, bo czyż jest coś słodsze niż puszysta maskotka, która pozwoli się przytulać w wybranej przez nas chwili? Czy istnieje odpowiedniejsza zabawka do pocieszania i ocierania łez, do wysłuchania naszych radości i smutków, do opowieści o szybszym biciu serca na widok sympatii, do towarzyszenia nam podczas snu? Oczywiście, że nie! Są pluszaki z którymi wiąże się mnóstwo pięknych wspomnień: to prezenty od naszych pierwszych miłości, wylosowane na festynie trofea, giganty urodzinowe, pamiątki po kimś ważnym. Niech pierwszy rzuci pluszakiem ten kto nie ma do nich słabości...

Takich nietypowych dni w roku mamy bardzo dużo i spróbuję Wam przybliżyć niektóre z nadchodzących w obecnym kwartale. I tak chronologicznie we wrześniu obchodzimy:

15 - Dzień Prostaty



Z nazwy niby zabawne święto, ale jakże potrzebne, żeby przypominać nam o istnieniu gruczolu krokowego i uświadamiać społeczeństwo na temat profilaktyki oraz zagrożeń zdrowia (a nawet życia!) w wymienionym temacie. Dzień Prostaty ma zachęcać mężczyzn do regularnych badań, bo przecież dbanie o swoje zdrowie to żaden wstyd.

18 - Dzień Pierwszej Miłości



Jakże urocze święto. Każdy z nas zapewne uśmiecha się teraz do być może odległych już wspomnień i zastanawia się nad losem swych dawnych sympatii. Może warto wykonać telefon, bądź napisać krótką wiadomość do kogoś kto powodował ten wyjątkowy błysk w oku?

22 - Dzień Ćwiczenia Przed Lustrem Prośby O Podwyżkę Płacy



Czy w tym przypadku potrzebny jest komentarz? Nad gazetą pozostają tylko samozatrudnieni. Cała reszta do ćwiczeń przystąp! Powodzenia!

25 - Dzień Szpilek



Poćwiczone? To teraz kobiety zakładają zgrabne pantofle na wysokim obcasie, bo to dodaje oprócz wzrostu także pewności siebie i lekkim krokiem ruszają na spotkanie z szefem. Odwagi! Panowie pewnie dziś nie świętują, aczkolwiek zawsze mogą zabrać damy swego serca do obuwniczego, pomóc w doborze tych naj naj i sięgnąć po kartę kredytową. Wiercie mi, że jest to inwestycja zwrotna i bardzo dobrze oprocentowana...

Płynnym ruchem przechodzimy do kolejnego miesiąca i lądujemy w październiku:

1 - Międzynarodowy Dzień Osób Starszych



Już pierwszego dnia października mamy ważne święto. Zapatrzmy się jednak nie tylko dziś w szacunek, troskę, zain-

teresowanie, pomoc, wsparcie, empatię. Znajdźmy czas dla osób, które znamy, niezależnie od tego, czy to nasza babcia, sąsiadka, czy pani sprzedająca na targu kwiatki i pamiętajmy, że bez nich nie było by nas. Pamiętajmy, że kiedyś być może i my będziemy w ich wieku i sytuacji. Nie skazujmy starszych osób na samotność i zapomnienie. Nie pozwólmy im czuć się zbędnymi, nieważnymi...

9 - Międzynarodowy Dzień Pisania Listów



Jedno z moich ukochanych świąt! Kocham listy pisać, otrzymywać kocham prawie tak samo. Siądźmy i skreślmy najlepiej odręcznie kilka słów, choćby w formie notatki dla kogoś bliskiego sercu, albo do kogoś kto od nas daleko. Forma pisania tradycyjnych listów zanika, a szkoda, bo to jedna z piękniejszych możliwości wyrażania swoich myśli i uczuć. Nawet, gdy trudno rozmawiać to warto emocje przelać na papier - tak łatwiej. Do słowa napisanego też łatwiej powrócić. Niektórzy do dziś zachowali otrzymane listy miłosne. Znam takich co czasem w ciężkich chwilach do nich wracają, więc uwierzcie mi, że warto pisać...

22 - Dzień Caps Locka WRRRR

Któż z nas się nie wpienia, gdy czyta w internecie artykuły, czy komentarze pisane wyłącznie wielką literą. Ja np. strasznie jestem wyczulona i zaraz bym krzyczała, bo taki sposób wyrażania swojej myśli oznacza właśnie krzyk. Może to właśnie Ty jesteś tego rodzaju użytkownikiem klawiatury i pojęcia nie miałaś czym jest stosowana przez Ciebie forma?

DWUDZIESTEGO DRUGIEGO PAŹDZIERNIKA JESTEŚMY JEDNAKŻE USPRAWIEDLIWIENI...

28 - Dzień Miłośników Pluszaków



Ach, achhhh, świętujmy!

Bierzemy pluszaczka w objęcia i przenosimy się w listopadową szarugę.

A tutaj:



4 - Dzień Taniego Wina

Cóż nam pozostaje, gdy za oknem szaruga? Kto za małolata, gdy w kieszeni hulał wiatr, nie sięgał po Patykiem Pisane, czy Złoty Puchar? A może mieliście inne ulubione eliksiry, by szumiał w głowie nie tylko wspomniany wyżej wiatr? Na zdrowie!

9 - Świątowy Dzień Gry Wstępnej



Można kupić ciut droższe wino. I koniecznie kwiaty. To też pożądane elementy gry wstępnej. Kiedyś Wam obszerny artykuł na ten temat napiszę jeśli Szeffowa pozwoli i wcale nie będzie o dobrym seksie, ale o właściwej do niego ścieżce... Aha, dwudziestego ósmego przypada Dzień Pocałunku, tak więc można świętować niemal trzy tygodnie!

17 - Dzień Czarnej Kota



Dobrze, że nadal nie wyszliśmy z pościeli. Niby tylko zabobon, ale kto z nas nie złapał się na przepowiedni pecha, gdy czarny stwór przeciął nam drogę? Ile zdarzeń z takiego dnia zrzuciliśmy na nieświadomego swej pechowości futrzaka? Jakby kto pytał, to czarne są tak samo kochane i złośliwe jak cała reszta kociego gatunku...

21 - Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień



Wychodząc z domu oprócz wygodnych butów wkładamy do kieszeni dobry nastrój, usta malujemy uśmiechem, przepuszczamy w drzwiach, sięgamy towar z wyższych półek tym którzy mają z tym problem, ustępujemy miejsca w komunikacji publicznej, pomagamy ogólnie i wracamy do domu szczęśliwi i ze świadomością, że karma wraca...

Tyle o tym co mówi polska wersja kalendarza świąt mniej oczywistych. Jest jednak jeszcze Szwecja i tu zamierzam pójść w smakowitości...



29 września - Kaffedagen

Szwedzi wręcz słyną z uwielbienia dla tego ciemnego nektaru. Jego spożycie w ciągu dnia można mierzyć niemalże w hektolitrach. Każdy powód i każda pora są dobre, by sięgnąć po filiżankę kawy. Często z mlekiem, niemal nigdy z cukrem. Mocna ma być, czasem wręcz kwaskowa w swym posmaku. Szwedzka "fika", czyli przerwa na kawę i coś słodkiego to dla Szweda niemal świętość, a i my chętnie przyjeśliśmy ten rytuał. Nie było więc możliwości, by nie ustanowić święta kawy, by móc celebrować jej wyższość nad tak oczywistą dla nas herbatą. Nie na darmo Szwedzi zaraz za Finami są w czołówce światowej jeśli chodzi o wykorzystanie aromatycznych ziarenek w celu przygotowania i spożycia tego wyjątkowego naparu.

4 października - Kanelbullens Dag



Cóż innego do kawy jeśli nie cyjamonowa bułeczka? Całe dzieciństwo byłem przekonana, że jest to autorski przepis mojej babci, jakież więc było moje zdziwienie i wręcz oburzenie, gdy w Szwecji na każdym kroku natykałam się na te drożdżowe smakołyki wypełnione cyjamonowym nadzieniem i posypane grubym cukrem... No cóż, w mej pamięci i tak te babcine są najpyszniejszymi. Spieszmy kochać cyjamonowe ślimaczki - tak szybko znikają...



13 listopada - Smörgåstårter Dag

Tort kanapkowy! W mojej opinii ewenement na skalę światową. Gdybym miała takie moce to wręczyłabym extra Nobla dla pomysłodawcy. Jak nazwa wskazuje mamy do czynienia z czymś w rodzaju tortu, ale składa się on z warstw pieczywa poprzekładanego najróżniejszymi dodatkami. Najpopularniejsza wersja to krewetki, łosoś, majonez, jajka, kawior, sałata, pomidorki koktajlowe, koperek. Wariacji na temat tego szwedzkiego wynalazku znajdziemy w internecie setki, ale możemy też skomponować taki z naszych ulubionych produktów, wedle własnego upodobania. Kto raz spróbuje tej wytrawnej wersji tortu, ten albo pokocha na amen, albo znieńawidzi. Chyba nie ma nic pośrodku. Ja z największą przyjemnością będę oddawać się degustacji tego dania nie tylko w dniu jego święta. Dodam, że jakoś sobie upodobałam do niego towarzystwo czerwonego barszczyku...

Smacznego!

ANNA PARADOWSKA

cd Polscy strażacy...

Ogień – szalejący nie tylko w regionie Attyki blisko Aten, ale też w innych częściach kraju, a zwłaszcza w Koryncie i na Krete – zniszczył wiele budynków i wymusił ewakuację kilku miejscowości. Z dotychczasowych doniesień wynika, że najbardziej ucierpiała właśnie Rafina – portowe miasto leżące na wschód od Aten.

Gdy bilans śmiertelnych ofiar pożarów, na wschód od Aten, wzrósł do 74 osób premier Aleksis Cipras ogłosił 3-dniową żałobę narodową.

Były ambasador RP w Atenach jest zdania, że takie pożary co roku występują latem, szczególnie w Atenach, chociaż nie w takiej skali jak te, które występują w ostatnich dniach w Grecji. Wymienił czynniki naturalne, które według niego mogły mieć wpływ na wybuch pożarów, takie jak: wysoka temperatura, wiatr oraz przyroda charakterystyczna dla klimatu panującego w Grecji. Suche lasy piniowe, szyszki na ściółce, czasem rozgrzana do granic butelka, papier. Przy tej temperaturze i suchości gleby w obecności żywicznych drzew, jedna iskra i efekt jest porażający.

Ale czy to jedyne czynniki ?

Zastanawiające jest to, że to są zawsze okolice wielkich miast. Tam jest szczególna definicja obszarów leśnych. Nie można ich wycinać, ale jeżeli las się spali, to ziemia łatwo się staje łupem deweloperów.

Szalejące w Grecji pożary są jednymi z najtragiczniejszych w skutkach w Europie w XXI wieku.

Setki strażaków z 11 krajów UE i 12 krajów spoza UE przybyło do Grecji, aby pomóc w walce z wielkimi frontami pożarów.

Grecja zaoferowała „kupony wakacyjne” strażakom z zagranicy, którzy odpowiedzieli na wezwanie pomocy. Wspólna decyzja ministerialna została uchwalona 13 sierpnia 2021 r., jako forma wdzięczności za pomoc zagraniczną w potrzebie.

Za udział polskich strażaków premier Grecji, Kyriakos Micotakis złożył oficjalne podziękowanie.

Od początku sierpnia także Turcja zmagala się z żywiołem ognia. Na prośbę o pomoc odpowiedzieli polscy przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej i Policji razem włączając się do walki z rozprzestrzenianiem się ognia na południowym wybrzeżu Turcji. Pierwsza akcja gaśnicza z udziałem polskich strażaków miała miejsce w prowincji Muglas. Pożary wybuchły w trudno dostępnym, górzystym terenie. Potrzeba było wielu zrzutów wody z helikopterów. Strażacy pracowali na 4 zmiany, w ciągu doby dokonując do 50 zrzutów. Polskie służby działały także w miastach Yatagan i Gokbel.

W Turcji wybuchło ponad 100 pożarów m.in. w 17 prowincjach w regionie Morza Egejskiego.

Kiedy pożar został opanowany na tyle by strażacy tureccy poradzili sobie z jego ostatecznym ugaszeniem Polacy zostali zapytani przez stronę turecką o to, czy są w stanie wykonywać loty ratownicze w celu podjęcia osób poszkodowanych w powodziach. Pomimo ogromnego zmęczenia podjętymi działaniami gaśniczymi Polacy zadeklarowali gotowość i do tego typu działań.

Jesteśmy dumni z naszych dzielnych rodaków i kibicujemy gorąco ich zwycięstwu z rozszalałym żywiołem.

DANUTA ZASADA

* GFFV to angielski skrót, oznaczający Ground Forest Fire Fighting using Vehicles.

Czy kultura ma znaczenie?

W Związku Polaków w Eskilstunie odbyło się ciekawe spotkanie z psycholożką i trenerką międzykulturową Kingą Białek, która prowadzi szkolenia w zakresie rozwoju kompetencji międzykulturowej.

CZYM JEST KOMPETENCJA MIĘDZYKULTUROWA

Naukowcy, którzy badają kultury różnych państw porównują je, określają różnice i podobieństwa. Żeby się odależyć w różnych kulturach trzeba je poznać i zrozumieć, tak aby móc interpretować różnice, bez opierania się na stereotypach, które tylko zakłócają obraz indywidualności członków w danym społeczeństwie.

Tak więc można pokusić się o stwierdzenie, że kompetencja międzykulturowa to zdolność do szybkiego zrozumienia i efektywnego działania w kulturze innej niż nasza.

A jakie czynniki składają się na kompetencję międzykulturową? Europejski System Opisu Kształcenia Języka podaje następujące czynniki:

- 1. Savoir-être** - (w dowolnym tłumaczeniu „wiedzieć jak być”) czyli pozbycie się postaw etnocentrycznych, zainteresowanie nowymi doświadczeniami i kulturami, umiejętność relatywizacji własnego kulturowego punktu widzenia.
- 2. Savoir-apprendre** - („wiedzieć jak się uczyć”) to umiejętność analizowania nieznanymi wcześniej zjawisk kulturowych oraz umiejętność uczenia się na podstawie bezpośredniej obserwacji.
- 3. Savoir** - (wiedzieć, umieć, znać) czyli posiadać wiedzę socjokulturową: znajomość warunków życia codziennego, stosunków międzyludzkich, systemów wartości, konwencji społecznych, zachowań religijnych, uroczystości publicznych itp. Wrażliwość interkulturowa to także świadomość sposobu postrzegania jednej kultury z perspektywy drugiej.
- 4. Savoir-faire** - (wiedzieć jak) czyli umiejętność zachowania się w sytuacji pośrednika kulturowego, dokonywania i użycia właściwych strategii komunikacyjnych w kontakcie z osobami innych kultur, radzenie sobie z interkulturowymi nieporozumieniami i sytuacjami konfliktowymi, a także przewycięzanie stereotypów.

Jak często zastanawiamy się co różne kultury dzieli, a co je łączy?

Na przykład, ubiór czyli tzw dress code, mimika, gesty, sposoby powitań i pożegnań, jedzenie, celebrowanie posiłków, obchodzenie świąt, literatura, sztuka, architektura, folklor.

Na spotkaniu w Eskilstunie pojawiły się także inne aspekty, takie jak poglądy na wychowanie dzieci, podejście do rozwiązywania problemów, koncepcje przyjaźni i znaczenie takich pojęć jak dobro/zło, prawda/kłamstwo, piękno/brzydota i wiele innych.

Jak widać temat rozległy, ale okazało się podczas spotkania, że jest tak ciekawy iż warto by było się dalej w niego wgłębiać.



Inicjatorka, organizatorka i prelegentka: od lewej Kazimiera Jakačka Mikulska nauczycielka języka polskiego, Grażyna Zalisz prezes Związku Polaków w Eskilstunie i Kinga Białek, psycholożka, politolożka i trenerka międzykulturowa.

Zdjęcie: Magdalena Gańko

KINGA BIAŁEK

Studiowała psychologię międzykulturową w Warszawie, pracowała jako wolontariuszka w Polskiej Akcji Humanitarnej, ukończyła szkołę trenerską, od 2002 roku praktykuje integrację międzykulturową, reprezentuje młodą demokrację z Europy Środkowo-Wschodniej.

Jej misją jest wspieranie kompetencji innych osób i dialog międzykulturowy ponieważ zależy jej na tym, byśmy pokojowo potrafili rozwiązywać konflikty, które swoje źródło mają w różnicach kulturowych.

RÓŻNICE KULTUROWE

Każdy z nas mieszkających w Szwecji doświadczył nie raz różnic kulturowych i mógłby dać wiele przykładów.

Niektóre mało znaczące, ba nawet śmieszne, inne poważniejsze często prowadzące do konfliktów.

A może gdybyśmy znali ich podłoże moglibyśmy ich unikać?

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Planujemy kolejne spotkania z panią Kingą Białek, tym razem na platformie komunikacyjnej, tak aby móc zapewnić dostęp do jej wiedzy szerszemu gronu.

Jak będziemy znać termin ogłosimy to na naszej stronie internetowej www.p Polonia-zop.eu i na www. relacje.se oraz na portalu Facebookowym Zrzeszenia.

Jeśli nie chcesz przegapić tej informacji, prześlij swój adres mailowy na kontakt@polonia-zop.eu co zapewni powiadomienie o dacie spotkania i link dostępu.

TERESA SYGNAREK

Źródła: https://www.colloquium.elsite.eu/images/numery/4_2016/A._Suchocka.pdf, <https://www.wiecjestem.us.edu.pl/czym-sa-kompetencje-miedzykulturowe-jak-je-rozwijac-i-wykorzystac>, <https://publicystyka.ngo.pl/kinga-bialek-po-conam-cudzoziemcy>

Nowy rozdział Husarii

Polski klub piłkarski Husaria Sztokholm reaktywuje



HISTORIA POWSTANIA

Szwecja, jest rok 2004, grupa rodaków mieszkających w Sztokholmie postanawia spędzać aktywnie czas grając w piłkę nożną. Połączyła ich wspólna pasja jaką jest piłka nożna.

Ten sport idealnie pozwala zapomnieć o życiu codziennym, odłączyć się od świata realnego. Niezliczone godziny spędzone wspólnie na boisku tchnęły w zawodników chęci do dalszego działania. Tak powstał klub, który trwa do dnia dzisiejszego. Współzałożycielami Husarii byli Grzegorz Terlecki oraz Tomasz Dymkowski. Pierwsze turnieje, start w Lidze Korpen, pierwsze zwycięstwa i porażki.

Wyniki były sprawą drugorzędną, liczyła się wspólna pasja i dobra zabawa. Mijały lata, przychodzili i odchodzili zawodnicy, taka kolej rzeczy. Jedno jest pewne, że tych pięknych chwil nikt im nie zabierze i to jest piękne.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA NAZWA HUSARIA

Zespół nazwano na część formacji kawaleryjskiej Rzeczypospolitej. Husaria to brzmi dumnie!

TWORZY SIĘ NOWA HISTORIA

Husaria przestała funkcjonować w 2020 roku. Czasem sporadycznie pojawiali się na turniejach polskich. Widać było ewidentnie, że coś się skończyło. Brakowało młodego pokolenia na kontynuację działalności klubu.

Grupa byłych zawodników innej polskiej drużyny, wpadła na pomysł reaktywacji Husarii. Zнали Husarię doskonale grając przeciwko nim i czasem grając wspólnie.

Cel był prosty, czerpać radość z gry bez kłótni i awantur. Stworzyć dobry klimat i cieszyć się tym.

Kilka telefonów, spotkań i ruszamy z tematem. Nowe logo, nowe hasło i nowe cele. Był okres zimowy więc jedyna możliwość grania to hala.

W tym czasie również rozpoczęła się akcja promocyjna klubu. Dobre wieści poszły w Sztokholm. Husaria Reaktywuje! Starzy dobrzy znajomi sponsorzy od razu dołączyli do nas wierząc w nasz projekt! Pasjonaci piłki nożnej i ludzie o dobrych sercach- piękna sprawa takich ludzi poznać.

Organizacyjnie zaczęło się to ruszać, pierwsze koszulki treninowe oraz polo. Kadrowo trochę słabiej. Wstępnie temat gry

był w Lidze Korpen 7-osobowej. Nawiązujemy kontakt z drugą polską drużyną Hunters. Udało nam się wspólnie rozegrać grę kontrolną, wynik wynikiem, ale liczył się dobry klimat oraz przyjemność z gry.

LIGA KORPEN NA CELOWNIKU

Nawiązujemy fajną relację z Huntersami i postanawiamy wspólnie trenować. Narodziły się nadzieje o występie w Lidze Korpen ale jedenastki, czyli 11 zawodników na jedenastu.

Większość z nas grała na dużym boisku i mając doświadczenie jesteśmy groźniejsi grając dalej 11 na 11. Temat fuzji z Huntersami powoli nabierał sensu.

Długie rozmowy za i przeciw z przedstawicielami Huntersów Adrianem Marcem oraz Kamilem Nadukiem w końcu przyniosły efekt- mamy fuzję i startujemy w Lidze Korpen Sztokholm!!

Pozytywne osoby tak jak my więc musiało się udać. Wyzaczyliśmy sobie wizję funkcjonowania klubu oraz cele na najbliższe lata. Wspólnym wysiłkiem staliśmy się silniejsi.



©Kinga Kluz

A NASZ CEL?

Stworzyć klub który łączy zawodników, a nie dzieli.

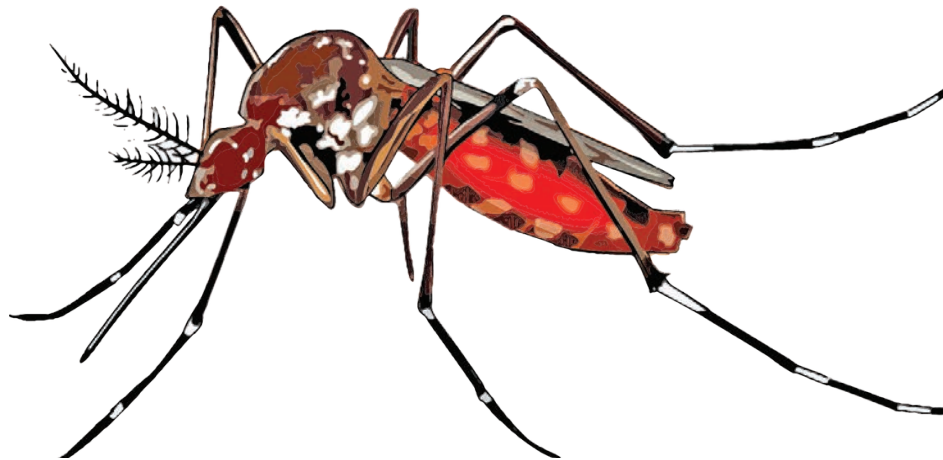
W końcu nasze hasło klubowe brzmi „Łączy nas pasja”.

Promować naszych rodaków, Polskę na boisku i poza nim. Można śmiało powiedzieć, chcemy być ambasadorami Polski na ziemi szwedzkiej.

ADAM ŻUCHOWSKI

*Jeśli piłka nożna jest także Twoją pasją, przyłącz się do nas.
Skontaktuj się z Adamem nr 0735 34 64 03*

Krwawy posítek



Choć lato ma się ku końcowi wciąż nie odpuszczają mali krwiopijcy, którzy czyhają na nasze Rh+ lub Rh-.

Nawet najbardziej pacyfistycznie nastawiony człowiek i największy zwierzolub odpuszcza hasła pokojowe i wali czym popadnie w niewielkich rozmiarów agresora.

Wystarczy jeden wysokotonowy bzyk koło ucha, a idąc przez las oklepujesz się jak grzesznik, co za czasów św. Franciszka przywdziewszy pokutny worek biczował sobie to ten, to inny kawałek ciała. Nie żebyś chciał, ale przecież latające małe draństwo potrafi zmienić najbardziej miły czy romantyczny nastrój przy zachodzie słońca w koszmar, odwrót i porzucenie najpiękniejszych miejsc nad jeziorkiem leśnym, czy uroczej polance.

No i te swędzące bąble! W najlżejszym przypadku skłania cię to do irytacji, frustracji, epileptycznych ruchów i ostatecznej refleksji: - Czy komary są naprawdę niezbędne? Po kiego grzyba matka natura wyposażyła przestrzeń w te wampirze kreatury? Że pod namiotem noc staje się trudna do zniesienia, chyba że śpisz w kombinezonie narciarskim z goglami zasłaniającymi pół twarzy i martwisz się tylko o te drugie pół. (Może modne w tym roku przyłbica i maseczka uzupełniłyby niedobór osłon.) Ale latem? To niby jak? Założę się, że każdy z was (ze mną włącznie) ma na swoim sumieniu wiele pokoleń tych niewinnych istot. Jakby policzyć wszystkie lata i okoliczności to sporo tego będzie.

Już słyszę gremialny krzyk - jak to niewinnych?! Te harpie potrafią doprowadzić do szału samym swoim uporczywym gwizdem przy twarzy w środku nocy, że walisz się w pysk tuż po miłym fragmencie snu czym wybijasz się z błęgiego amoku do samego rana, resztę nocy nasłuchując z której strony drań nadleci. Postanowiłam sprawdzić czy moja osobista walka z komarami jest uzasadniona z założenia i pomagam matce naturze jak mogę tępiąc- ja zdeklarowany zwierzolub – ten przegapiony przez nią wypierd twórca.

JEST PYTANIE - JEST ODPOWIEDŹ

Pewnie nie spodoba wam się to, co powiem, ale komary są bardzo przydatne. Czy raczej użyteczne. Zacznę od pożytków

z dorosłego komara. Tylko najmniejszy z naszych nietoperzy, karlik, zjada ich w ciągu krótkiej nocy około tysiąca sztuk. Oczywiście będzie chwycił także inne nocne owady, ale nietoperze wybredne nie są i jedzą to, czego akurat jest najwięcej.

Dzienne ptaki też nie pogardzą śpiącym owadem. Właśnie w gniazdach pojawiły się młode, więc obfitość komarów jest im bardzo na rękę. Nie wspomnę o zadowoleniu, jakie niewątpliwie panuje wśród pajaków: pełne sieci jedzenia i co najważniejsze drobne przekąski nie niszczą pajęczyny.

Nim komar do nas nadleci, przez dwa tygodnie żyje jako larwa w wodzie. Wpierw małe jajo, później zawieszona tuż przy powierzchni garbata larwa. Płochliwa konsumentka planktonu. Całkowicie bezbronna i niebywale łatwa do upolowania. Toż to wymarzony pokarm dla ryb w jeziorach i wszelkich wolno płynących wodach. Ich rozmiary doskonale pasują do rybich pyszczków: mała rybka zje małą larwę, większa przekąsi wyrośniętą sztukę czy nawet poczwarkę.

W starorzeczu Dunajca są miejsca, gdzie larwy komarów są tak liczne, że tworzą gęsty kożuszek. Możecie przekonać się o tym osobiście, tylko wybierając się tam trzeba pamiętać, że przy okazji podkarmicie już wylęgłe i bardzo głodne dorosłe komary. Dla każdego coś dobrego i nikt z owadożernych mieszkańców wód nie odejdzie głodny. Gdyby wodne stwory mogły mówić, pewnie śpiewałyby z radości.

Jest jeszcze coś: komary, jak każda żywa istota, cierpi na komarze choroby. Ma też swoich pasożytów. Oni też robią swoje, choć efekty są dla naszego wzroku mało widoczne. A zatem sprawy zdążają we właściwym kierunku. Plaga komarów zostanie wkrótce opanowana siłami przyrody, a liczne zwierzaki ze łzą w oku będą wspominać niedawny czas obfitości. Ale wracając do sedna. Kto nas i dlaczego okrada z naszych zasobów bez naszej zgody, a bywa, że i wiedzy?

OD ZAKŁUCIA DO WYKLUCIA

Krew jest pobierana tylko przez samice komarów. No i kto by pomyślał! Rodzaj żeński w natarciu przed samcami! Powodem jest składnik wysokobiałkowy we krwi naszej, niezbędny do rozwoju jaj. Jeśli samicy nie uda się pobrać krwi ssaka lub ptaka, również zniesie jaja, ale będzie ich mało. Larwy, które się z nich

wylęgną będą słabe, nieruchliwe, a ich szanse na przeżycie będą niewielkie. Dlatego komarze matki ścigają nas niezmordowanie, żeby z narażeniem życia wbić tu i ówdzie swoją kłujkę-strzykawkę.

Krwawy posiłek jest dwu lub trzykrotnie cięższy od „pustej” komarzycy, ważącej 1,5 miligrama. Żołądek opitej samicy jest ciężki i napięty tak bardzo, że poobiedni lot musi być kilkakrotnie wolniejszy od lotu – nalotu.

KOGO LUBI KOMARZYCA

Wabimy ją zapachem potu i przede wszystkim ciepłem, oraz wydychanym dwutlenkiem węgla. Wyjątkowo atrakcyjnym atraktantem są dla samicy komara żeńskie hormony płciowe – estrogeny. Kobieta mająca owulację ma więc często więcej bąbli od innych osób obecnych na komarzej uczcie.

Niektórzy ludzie są dla komarów wyjątkowo atrakcyjni. Wybrańcy nie są przypadkowi w gronie obecnych. Najbardziej pogryzione są osoby o podwyższonej temperaturze ciała, np. młodzi mężczyźni, dzieci i wisienka na torcie, czyli kobiety w trakcie owulacji.

No dobrze, a co z męskim aspektem komara? Czym samiec ów żyje, skoro uczciwie nas z osobistej krwi posiadanej nie okrada? Ten obrywa w łeb awansem, bo przecież nam ludziom, trudno rozróżnić jego płęć, a raz zauważony zostaje niesłusznie natychmiast skazany na śmierć lub wieczne wygnanie, o ile zdąży uciec.

Tymczasem samce komarów z założenia nie mogą pić naszej krwi między innymi dlatego, że ich kłujki są zbyt miękkie żeby przebić skórę. Są przystosowane wyłącznie do pobierania wegetariańskich płynów: soków roślinnych i nektaru kwiatów. Ich obowiązki względem potomstwa są inne. Desperacja by stanąć do walki z człowiekiem nie jest więc ich priorytetem.

Ponieważ większość krwi pobranej przez samicę z naszych cennych zasobów zostaje zużyta do nieodzownego rozwoju jaj, samica również od czasu do czasu wzmacnia się nektarem.

Ot i cała filozofia gatunku.

SĄ SPOSOBY NA NATRĘTA

A zatem jaką strategię przyjąć by przetrwać i zminimalizować straty w szczycie sezonu na polu bitwy?

Jest wiele sposobów. Od środków które kupisz w aptece po moskitiery do okien, jeśli jesteś nękany brzęczącym towarzystwem w domu. Nic tak nie wkurza jak weekendowa noc spędzona na chaotycznej walce z nękającym, paskudnym, niewidzialnym przeciwnikiem. A przecież masz prawo fantastycznie wypaść się we własnym łóżku niezależnie od pory roku!

Przyda się zatem kilka domowych sposobów na wyproszenie agresora z naszego najbliższego otoczenia. Niech skorzystają z gościnności sąsiada. Won z pokoju! – niestety nie wystarczy.

Więc co?

1. Moskitera, a jeśli jej nie masz unikaj otwartego na oścież okna przy zapalonym świetle po zmierzchu.

2. Wypróbuj moc olejków.

Zwłaszcza olejek z trawy cytrynowej, który drażni nie tylko komary, ale także muchy i meszki. Skuteczne okażą się również olejki cedrowy, goździkowy, paczulowy, tymiankowy, bazylio-

wy, cynamonowy, olejek z geranium, olejek z mięty pieprzowej oraz olejek z eukaliptusa cytrynowego.

Rozpylone z wodą na ciało skutecznie ochronią w plenerze.

3. Terpentyna, ciecz o intensywnym zapachu. Na ogół używana jako rozcieńczalnik do farb i lakierów pozostawiona na 20 min np na spodeczku sprawi, że uspiasz wszystkich intruzów w pokoju. Tylko wyjdź w tym czasie, a potem przewietrz nieco.

4. Rośliny w doniczkach np kocimiętka, geranium, pelargonia, koper włoski, mięta i roślina - komarzycza, a nawet doniczkowy pomidorek skutecznie przypilnują okna, czy balkonu i zniechęca do przebywania w ich towarzystwie trąbczastych wampiryzyc.

5. Cebula i czosnek pokrojone na talerzyku, o ile znosisz ich woń, będą skutecznie nieznośne dla nieproszonych gości. Tę samą robotę zrobi skórka z cytryny przy zapalanej świecy, lub liście pomidora, jeśli nie lubisz zapachu powyższych.

6. Zostaw w spokoju **pająki domowe**. One są Twoim sprzymierzeńcem i skutecznie polują na insekty w pokoju choć przyjęło się, że są kojarzone tylko z muchami. No chyba, że wolisz zaprosić jerzyki na wizytację pomieszczeń. Te drobne ptaki zjadają do 20 tys. komarów na dobę. Wynegocjuj z nimi sąsiedztwo, a uzyskasz spokój snu letniego na wiele lat.

7. No i **magiczny pan Czystek** - zioło które odstrasza nie tylko komary, ale i kleszcze. Po zaparzeniu rozpylony na ciało, a także jako napój ziołowy o niesamowitych właściwościach zdrowotnych swoim łagodnym zapachem zniechęca agresorów skutecznie.

Oprysk najłatwiej zrobić używając butelki ze spryskiwaczem, na przykład do kwiatów. Wlany do butelki napar łatwo jest w ten sposób rozpylić na narażonych na ataki owadów częściach ciała i... na swoich pupilach. Ponieważ również one mogą w ten sposób zostać zabezpieczone przez kleszczami. Komary raczej nie dokuczają psom i innym futrzakom, lecz kleszcze wprost uwielbiają futro. Wie to każdy właściciel psa. Po powrocie ze spaceru z psem, w czasie którego złapaliśmy kleszcza możemy być pewni, że kleszczy zasiedliło się w futrze kilka lub kilkanaście. Spryskanie czworonoga naparem z czystka pozwoli skutecznie zabezpieczyć go przed kleszczami i co najmniej ważne - nie zaszkodzi, a pomoże.

Pomyślisz Czytelniku, że lato już odpuszcza i co komu po tych radach, gdy się mamy ku jesieni ... ? Jeszcze komary nie odpuszczają. Jeszcze sezon grzybobrania przed nami. Może warto zresztą zapamiętać tych kilka rad, bo za rok - znów lato.

A z nim kolejny rewelacyjny jak zawsze SEZON NA KOMARY.

DANUTA ZASADA

Grzyby dla teściowej

Z historii o Marianie i Teodorze...

Marian niczym dzieciak opierał czoło o szybę kuchennego okna i podśpiewując pod nosem swoją wersję piosenki o dzieciach co nudzą się w deszczowy czas, gapił się na nie wiadomo co. Deszcz siąpił drugi dzień z rzędu, więc senny był, a co za tym idzie - rozdrażniony. Niby ciepło, bo lato dosłownie chwilę temu oddaliło się w bliżej nieokreślonym kierunku lecz opady nie pozwalały wyjść na zewnątrz, a mężczyźnie w głowie rysował się plan grzybobrania. Koniecznie jednak w towarzystwie Teodora, bo ten nie tylko znał najlepsze miejscówki w pobliskim lesie, ale był też znacznie pewniejszym znawcą grzybów niż jego ulubiony sąsiad, o czym Marian dość srodcie przekonał się niespełna tydzień temu...

Mysząc o swym kompanie chłop o mało zawału nie dostał, bo ten jak raz zastukał z drugiej strony okna prosto w Mariankowy nos, a następnie skierował się do drzwi wejściowych i bez zbędnych ceregieli zameldował się w kuchni sąsiada.

- *Kostuchy wyglądasz?*
- *Nie, Stasia miała mi rosółu i schabowego z mizerią przynieść...*
- *A to Ty już swojej baby nie masz tylko moją się wysługujesz?*
- *Głupio pytasz to i takie odpowiedzi dostajesz. Patrzę na ten deszcz próbując odgadnąć kiedy padać przestanie. Na grzyby bym poszli.*
- *Ano zdałoby się. Faktycznie już najwyższy czas...*
- *Byłem parę dni temu, wtedy jak do miasta pojechałeś i nawet sporo żem przyniósł, ale tylko problemy z tego wyszły...*
- *A co tam? Florkową w lesie spotkałeś i znów Ci narzucała swe "wdzięki"?*
- *Oj chyba nawet bym wolał, bo jej się nie boję, za to o mało Anieli nie wyprawilem na tamten świat...*
- *Czym Ci znów teściowa zawiniła? Toż od dłuższego czasu Wasze relacje są co najmniej poprawne.*
- *Ano właśnie z tym, że chyba już nie są. Herbaty chcesz? Usiądziemy i Ci powiem com odwalił.*

Chwilę później Marian zwierzył się przyjacielowi, że jego samotne grzybobranie udało się wręcz nadzwyczajnie i cały kosz pięknych prawdziwków do domu przyniósł, a ponieważ Wiesia nie miała czasu się za nie zabrać to Marian po uprzednich konsultacjach z dumą zawiózł je Anieli, bo teściowa akurat wolnego czasu miała bardzo dużo, a grzybki lubiła ponad wszelką miarę.

Szkopuł w tym, że w kwestii znawstwa gatunków była z zięciem na podobnym poziomie, choć jedno drugiemu za żadne pieniądze by się o tym nie przyznało. I tak przez moment wszyscy byli szczęśliwi: Marian, ponieważ urósł w oczach teściowej, Aniela, bo dostała za darmo kosz przepięknych i zdrowych borowików i oczywiście Wiesia, bo nie musiała poświęcać czasu na oczyszczanie i przerabianie dużej ilości przyniesionych przez męża darów lasu.



Na drugi dzień jednak Marian nie bardzo wiedział jak wejść do szpitalnej sali, w której Aniela błąda i umęczona leżała po płukaniu żołądka.

Bał się, że gotowa go posądzić o celowe działanie na szkodę jej zdrowia, a może nawet i próbę pozbawienia życia, gdyż wyszło na jaw iż oboje z teściową powinni porządnie przestudiować atlas grzybów.

- *...w końcu jednak wszedłem jak na ścięcie do pokoju w którym leżała matka Wiesi, a ta mnie od progu powitała słowami: "O proszę, nawet szatan się pokazał!"*

W tym przypadku chyba jednak lepiej niż śmierć z kosą.

- *Jakbyś zięciuniu mój kochany zechciał dobrego obiadku to w mojej lodówce stoi cały garnek sosu grzybowego na śmietanie.."*


- *Ale wiesz co sąsiedzie? Postanowiłem, że im udowodnię, że będą mogły mi zaufać, dlatego od dziś tylko z Tobą będę chadzał na grzybobranie, a Ty mi będziesz mówił, które się nadają na wigilię i do pierogów!*

Teodor w duchu współczuł przyjacielowi, choć teraz śmiał się głośno, aż wreszcie wydusił z siebie:

- *Marian, Ty więcej nie ryzykuj! W pobliskim warzywniaku miewają piękne pieczarki...*

A w ogóle to jak z Twoją znajomością owoców leśnych maści wszelakiej?

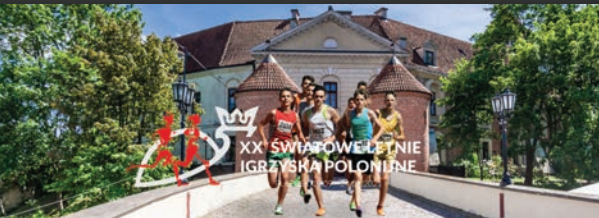
ANNA PARADOWSKA



XX ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE
POLECENIA 27-29 JULIA 2021

© POLONINA AGENCJA INFORMACYJNA - PALMEDIA.PL

WSPÓLNOTA POLSKA
XX ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE



Więcej informacji na stronie
<http://wspolnotapolska.org.pl>

online



IV ŚWIATOWE FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH
WYKŁADY, WARSZTATY, DEBATA

25 WRZEŚNIA 2021 W GODZ. 12 - 17
Zarejestruj się już dziś na stronie
<https://akademia.4media.com/4-forum-mediow-polonijnych>
aby otrzymać link dostępu

ORGANIZATORZY
ZRRZESENIE ORGANIZACJI POLONIJNYCH W SZWECJI STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA” EUROPEJSKA UNIA WSPÓLNOT POLONIJNYCH

PARTNERZY
UMCS Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach tipmedia BN

PATRONAT HONOROWY
Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej

PATRONAT MEDIALNY
ŚWIATOWE STOWARZYSZENIE MEDIÓW POLONIJNYCH PAI

HYBRYDOWY

14.11. 2020

BIEG

DLA NIEPODLEGŁEJ 1918 metrów

STACJONARNIE
niedziela 14 listopada
godz. 12.00
MALMÖ, KARLSHAMN, GÖTEBORG, ESKILSTUNA, SZTOKHOLM
zgłoszenia mailem na adres kontakt@polonia-zop.eu
Więcej informacji na stronach www.polonia-zop.eu, www.relacje.se oraz na Facebooku Zrzeszenia
Medale na miejscu

WIRTUALNIE
niedziela 14 listopada
w dowolnym miejscu przy użyciu aplikacji Endomondo (do ściągnięcia z Google Play).
Rejestrujemy się w aplikacji, po biegu robimy zrzut ekranu i wysyłamy do organizatora na kontakt@polonia-zop.eu z podaniem nazwiska i adresu ponieważ **medale wysyłamy pocztą**

ORGANIZATOR
ZRRZESENIE ORGANIZACJI POLONIJNYCH W SZWECJI

PARTNER
Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach

100 lat STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

ORGANIZACJA REALIZUJĄCA PRZEBIEGANIE POLONIJNYCH BIEGÓW NIEPODLEGŁOŚCI JEST STOWARZYSZENIEM „WSPÓLNOTA POLSKA”

Biegi dla Niepodległej odbędą się tradycyjnie w 5 miastach Szwecji:

- MALMÖ**
- KARLSHAMN**
- GÖTEBORG**
- SZTOKHOLM**
- ESKILSTUNA**

14 LISTOPADA, Start godz. 12

Biegi stacjonarne odbędą się z uwzględnieniem ewentualnych obostrzeń sanitarnych. Będzie także możliwość uczestniczenia wirtualnie przy użyciu aplikacji biegowej Endomondo.

Szczegóły i miejsca biegów podamy na stronie Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji www.polonia-zop.eu www.relacje.se oraz na portalu Facebookowym Zrzeszenia



ANKIETA

Drogi Czytelniku,

Kwartalnik Polonia Nowa wychodzi od 2010 roku. Wszystkie numery znajdziesz , w wersji pdf na stronie

<http://www.polonia-zop.eu/se/kwartalnik-polonia-nowa/>

W naszej gazecie przedstawialiśmy działalność organizacji członkowskich Zrzeszenia oraz inne tematy istotne dla Polonii w Szwecji.

Istotne ... tak nam się wydają, ale co Ty uważasz?

Po przeszło 10 latach wydawnictwa czas najwyższy zapytać Was o zdanie.

Jeśli nie czytasz regularnie naszego kwartalnika radzimy wejść na podaną powyżej stronę i zapoznać się z przykładowymi artykułami o które pytamy.

Przygotowaliśmy ankietę, którą możesz wypełnić online

<https://www.interankiety.pl/f/VORBwaLO>

albo zrobić to na tej stronie w gazecie, sfotografować i przesłać na adres kontakt@polonia-zop.eu albo na nr 0704 24 90 40

najpóźniej do **30 listopada** br. podając dane kontaktowe.

Wśród czytelników, którzy nadesłali wypełnioną ankietę wylosujemy 3 książki Hermana Lindqvista „Szwecja - Polska: 1000 lat wojny i miłości” oraz 3 nagrody pocieszenia.

Pytania

Odpowiedz na skali 1 -10, gdzie 10 jest odpowiedzią najlepszą.

1. Jak oceniasz artykuły z serii WYDARZENIA POLONIJNE, np. Biegi dla Niepodległej w nr 29 str. 6-12

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

2. Jak oceniasz artykuły z serii WYDARZENIA Z KRAJU, np. Muzeum Sybiru w nr 36 str. 16

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

3. Jak oceniasz RELACJE SPORTOWE, np. z Biegów dla Niepodległej w nr 29 str. 20-21

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

4. Jak oceniasz reportaże z serii RZUT BERETEM OD..., np. w nr 35 str. 10-16, nr 36 str. 8-13

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

5. Jak oceniasz artykuły z serii NASZA HISTORIA, np. w nr 30 „Wywieźli moją miłość w bydłych wagonach” str. 14, nr 30 „W mojej rodzinie byli wrogowie ludu sowieckiego” str 20, w nr 25 „Bitwa nad Bzurą” str. 18, nr 34 „Kto złamał kod Enigmy” str 8.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

6. Jak oceniasz artykuły z serii Z PRZYMRUŻENIEM OKA, np. w nr 36 „Grzyby dla teściowej”, nr 35 „Dlaczego pies” str. 26, nr 34 „Czy warto mieć kota” str 26

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

7. Jak oceniasz artykuły z serii TYMCZASEM NA ŚWIECIE lub TYMCZASEM W EUROPIE np. w nr 36 „Czy będziemy zero-jedynkowi”, Sztuczna inteligencja zastąpi posłów, w nr 35 „Więzienie za jarmark” str. 4, UE nałożyła sankcje na Białoruś” str. 5, „Odkrywamy mroczną stronę internetu” str. 6-7.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

8. Czy jesteś zainteresowany/-a przedstawianiem działalności poszczególnych organizacji Zrzeszenia? np. w nr 29 „Szwedzka Lucia w Warszawie” str. 18, Kalejdoskop wydarzeń w Zrzeszeniu str. 24.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

9. Jak ciekawe są dla Ciebie relacje wydarzeń polonijnych na świecie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

10. Podaj jakich tematów brakuje Ci w kwartalniku

.....

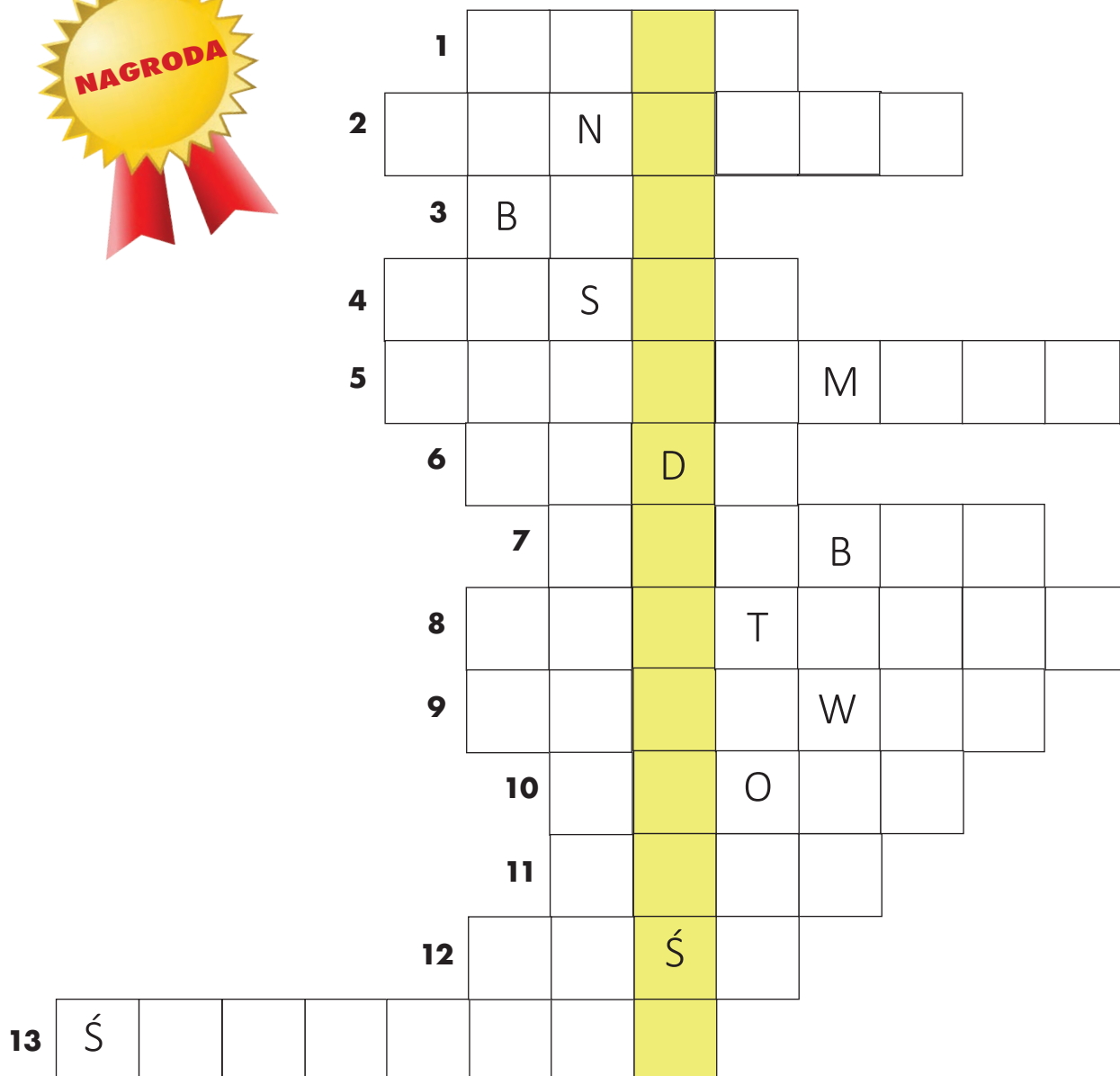
.....

.....

.....

Dziękujemy za wypełnienie ankiety i prosimy o podanie adresu mailowego żeby móc się skontaktować w przypadku jeśli Twoja ankieta zostanie wylosowana do nagrody.

.....@.....



- | | |
|----------------------------------|--------------------------------|
| 1. Może być domowe i samochodowe | 8. Można na nim polegać |
| 2. Nie siedź przed nim za długo | 9. Krótki reportaż |
| 3. Wykazujemy przy braku reakcji | 10. Mądrej wystarczy po słowie |
| 4. Może być bezludna | 11. Odróżnia nas od zwierząt |
| 5. Kiedy się zgadzamy | 12. Może być niezgody |
| 6. Opera | 13. Cecha odważnych |
| 7. Kulista mapa | |

Rozwiązaną krzyżówkę skopiuj lub sfotografuj i prześlij albo mailem na adres kontakt@polonia-zop.eu albo na numer 0704 24 90 40 najpóźniej do **30 listopada** br. podając dane kontaktowe.

Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowo rozwiązana krzyżówkę wylosujemy książkę Hermana Lindqvista „Szwecja - Polska: 1000 lat wojny i miłości”.

Ring 040- 23 55 44



TWÓJ DENTYSTA W MALMÖ
DIN TANDLÄKARE I MALMÖ

Östra Rönneholmsvägen 26, 211 47 MALMÖ www.ronneholmstandvard.se

Linkes BilService

auktoriserad verkstad

Podczas
naprawy
samochód
zastępczy
GRATIS

Dla wygody Klienta -
oferujemy zabranie auta
na roczny przegląd
techniczny!

- **Podstawowy serwis od 1.700:-**
4 l oleju, filtr oleju, filtr powietrza i 20 punktów kontroli
- **Serwis klimatyzacji 1.100 :-**
łącznie z napełnieniem
- **Serwis hamulców - płyn hamulcowy 750:-**
co 24 miesiąc niezależnie od przejechanych km
- **Wymiana rozrzędu od 2.995:-**

- Zawsze oryginalne części
- Gratisowy transport w odl. 20 km od warsztatu
- Fachowa obsługa po polsku

Kvarngatan 20, ARLÖV
040 43 42 65 0735 84 33 74
pon - piątek 9 - 17, sobota 10 - 13
www.linkesbilservice.com